

M. Wąrowski.
Wojewódzka Konferencja
Obróńców Pokoju
str. 3
Chińska Republika Ludowa
wielki sojusznik Związku
Radzieckiego w walce
o pokój i demokrację
str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 270 (1189)

GDANSK, NIEDZIELA 1 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA 400 LITRÓW 5.

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO NARODU CHIŃSKIEGO olbrzymim wkładem w walkę o pokój

Depesze Generalissimusa Stalina, KC WKP(b) i Prezydenta Bieruta z okazji narodowego święta Chin Ludowych

PEKIN. PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, otrzymał od przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina następującą depeszę z okazji święta narodowego Chin:

„Z okazji I rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam, Panie Przewodniczący, moje braterskie pozdrowienia.

Życzę wielkiemu narodowi chińskiemu i Panu osobiście dalszych sukcesów w budowie niezależnych Chin Ludowo-Demokratycznych.

W depeszy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin czytamy:

„Z okazji I rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorąco pozdrawia bratnią Komunistyczną Partię Chin — promotora i organizatora walki narodowo-wyzwoleńczej oraz wielkich historycznych zwycięstw narodu chińskiego.

Życzymy Wam nowych sukcesów w walce o dalszą konsolidację Chińskiej Republiki Ludowej, w walce o pokój i demokrację.

WARSZAWA. PAP. Z okazji święta narodowego Chin Ludowych, Prezydent R. P. Bolesław Bierut wysłał depeszę gratulacyjną, której treść podajemy poniżej:

PAN MAO TSE - TUNG
Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej

Pekin.

PANIE PRZEWODNICZĄCY!

W dniu święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze pozdrowienia dla narodu chińskiego i dla Pana osobiście.

Trwająca kilkadziesiąt lat uporczywa, bohaterka, nie cofająca się przed największymi ofiarami walka najlepszych synów i córek ludu chińskiego przeciwko imperializmowi i jego marionetkom była i jest przedmiotem szczególnego podziwu i gorącej sympatii narodu polskiego. Z taką samą sympatią naród polski śledzi wszystkie sukcesy narodu chińskiego w odbudowie i przebudowie kraju, po wyzwoleniu spod jarzma imperialistycznego wyzysku. Wspaniałe zwycięstwo narodu chińskiego dodaje otuchy wszystkim narodom walczącym o swe wyzwolenie. Zwycięstwo to jest olbrzymim wkładem w walkę o pokój, prowadzoną przez światowy obóz postępu i demokracji pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

Dziś, kiedy bohaterki naród chiński zajął należne mu miejsce w wielkiej rodzinie wolnych narodów świata i kiedy podjął gigantyczny wysiłek budowy ustroju sprawiedliwości społecznej, naród polski przesyła mu życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w walce o wyzwolenie reszty swego terytorium oraz realizację stojących przed nim zadań dla utrwalenia pokoju i demokracji.

BOLESŁAW BIERUT.

Masy pracujące Chin

czczą rocznicę wykonaniem zobowiązań produkcyjnych

PEKIN. PAP. Dnia 1 października br. naród chiński obchodził I rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Miasta i wsie, stolice prowincji przybrały odświętną szatę. W Pekinie — „Wrota pokoju”, gdzie rok temu nastąpiło uroczyste proklamowanie Chin Ludowych — toż na w czerwieni. Na placu Centralnym odbędzie się w dniu święta narodowego wielka rewia wojskowa. Na środku placu wznosi się potężny maszt, na którym przed rokiem wciągnięta została flaga państwowa Chińskiej Republiki Ludowej.

Na ulicach stolicy Chin wzniesiono liczne bramy triumfalne ozdobione czerwienią i flagami narodowymi. W parkach odbędą się

w niedzielę zabawy ludowe i festiwale muzyki, pieśni i tańca.

Dla uczczenia I rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej robotnicy Pekinu, podobnie jak i robotnicy w całym kraju, składają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych. I tak m. in. robotnicy Północnych Zakładów Produkcji Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonali na długo przed terminem plan wrześniowy. W ruchu współzawodnictwa biorą udział robotnicy wielu innych fabryk i zakładów przemysłowych, warsztatów remontowych, instytucji użyteczności publicznej itd.

W dniu święta narodowego Chin Ludowych odbędzie się w Pekinie i w wielu innych miastach premiera pierwszego filmu

kolorowego chińskiej produkcji pt. „Zwycięstwo Chin Ludowych”.

Akademia w Moskwie

MOSKWA. PAP. W Moskwie odbyła się w Centralnym Domu Pracowników Sztuki uroczysta akademii poświęcona I rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Przemówienia koleżeńskie wygłosił p. Wirta, kompozytor Chaczaturian i artysta Zubow.

Poeta radziecki Aleksander Bezymienński odezwał przekłady wierszy Mao Tse-tunga.

Wieczór zakończony został koncertem, na którym obecni byli członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym — Wan Czi-sianem na czele.

Na cześć Wielkiego Października i Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

Skrócić kampanię o 4 dni — zaoszczędzić 3.175 q cukru zobowiązała się załoga cukrowni Malbork

Zobowiązania załogi huty „Pokój” powzięte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju znalazły żywy odzwierciedlenie wśród mas pracujących Wybrzeża.

Pierwszym zakładem przemysłu cukrowniczego w woj. gdańskim, który odpowiedział na wezwanie huty „Pokój” jest cukrownia w Malborku. UCHWAŁA O PODJĘCIU ZOBOWIĄZAŃ ZAPADA NA OGÓLNYM ZEBRANIU ZAŁOGI W DNIE 29 BM.

Olbrzymia hala dyfuzyjna cukrowni, w której przez całe przedpołudnie szła gorączkowa praca, zapomniała się w godzinach popołudniowych tłumem robotników i pracowników administracji. Wszyscy z niecierpliwością czekali na rozpoczęcie zebrania, pozostając

jeszcze pod wrażeniem odbytych narad wewnętrznych podczas których podjęto zobowiązania w poszczególnych działach. Robotnicy zatrudnieni na płucce chcieli czym prędzej dowiedzieć się o zobowiązaniach pracujących na spławniarkach; kranistów najbardziej

interesowało zobowiązanie obsługi transportu kolejowego itd.

Zebranie zajął przewodniczący rady zakładowej tow. Sobociński.

„Rzetelnym wysiłkiem, przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych uczcijmy towarzysze, rocznicę Rewolucji Październikowej i Światowy Kongres Pokoju. Nasza praca jest najlepszą odpowiedzią na zakusy podżegaczy wojennych i najsukuteczniejszym orężem w walce o pokój” — mówił tow. Sobociński.

Ostatnie słowa przewodniczącego rady zakładowej zagłuszył grzmot okłasków i okrzyki na cześć Związku Radzieckiego Generalissimusa Stalina, partii i Prezydenta Bieruta.

Z kolei zabrał głos dyrektor cukrowni tow. Imilkowski, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebranych przewodził wszedł na mównicę tow. Sobociński, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebranych przewodził wszedł na mównicę tow. Sobociński, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebranych przewodził wszedł na mównicę tow. Sobociński, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebranych przewodził wszedł na mównicę tow. Sobociński, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebranych przewodził wszedł na mównicę tow. Sobociński, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebranych przewodził wszedł na mównicę tow. Sobociński, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebranych przewodził wszedł na mównicę tow. Sobociński, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebranych przewodził wszedł na mównicę tow. Sobociński, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebranych przewodził wszedł na mównicę tow. Sobociński, który przedstawił zebranym możliwości produkcyjne zakładu i stwierdził, że cukrownie Malbork stać na to, aby przy zwiększonym wysiłku załogi zwiększyć jeszcze produkcję. Reklamą tego jest dzieła ofiarą postawa wszystkich robotników, którzy nieraz już do dowodu zrozumienia wielkiej sprawy budownictwa podstaw socjalizmu i walki o pokój.

konania planu produkcyjnego.

Zobowiązania załogi cukrowni Malbork sięgają blisko 27.000.000 zł. Przez wzmocnienie pracy, przez rozwinięcie współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego załoga postanowiła zwiększyć przerob dobowy buraków z 17 TYSIĘCY NA 18.500 KWINTALI SKRACA JAC TYM SAMYM CAŁĄ KAMPANIE O 4 DNI. PRZEZ OBNIŻENIE STRAT Z 3 PROC. DO 2,75 PROC. ZAOSZCZĘDZI SIĘ 3.175 q CUKRU.

Zobowiązania te podjęte z entuzjazmem przez robotników, są, jak stwierdził w swym przemówieniu i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Kopański, wymownym dowodem ich obywatelskiego wyrobieńia i świadomości.

Idąc za przykładem hutników śląskich i stoczniovcw gdyńskich robotnicy cukrowni Malbork wewali wszystkie cukrownie w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań.

Na zakończenie została uchwalona rezolucja, w której czytamy m. in.:

„Nasza wzmocniona praca będzie dowodem proletariackiej solidarności z narodem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, bohaterko walczącej z najazdem imperialistycznych ludobójców. Nasza wzmocniona praca będzie odpowiedzią na szlaki, stosowane pod dyktando bankierów amerykańskich, przez reakcyjne rządy Francji i Belgii wobec naszych rodaków. Przekroczeniem norm zademonstrujemy naszą wierność zasadom reprezentowanym przez twierdzą pokój — Związek Radziecki, który pod przewodnictwem genialnego wodza, chorążego pokoju, Generalissimusa Stalina zapewnia pokój wszystkim narodom milijuncy wolności. My robotnicy cukrowni Malbork zobowiązaniem swym chcemy przyczynić się do przedterminowego wykonania planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce”. A.W.

DZIŚ OBRADUJE I Wojewódzka Konferencja Obróńców Pokoju

W dniu dzisiejszym, o godzinie 9,30 w sali Zarządu Okręgowego TPPR, we Wrzeszczu, przy ul. Sobótki Nr 15, rozpoczynają się obrady Wojewódzkiej Konferencji Obróńców Pokoju.

Porządek obrad przewiduje: REFERAT PRZEDSTAWICIELA KRAJOWEGO KOMITETU OBRÓŃCÓW POKOJU, SEKRETARZA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LITERATÓW — JERZEGO PUTRAMENTA, DYSKUSJĘ I PODJĘCIE UCHWAŁ.

Niech żyje i rozkwita Polska budującego się socjalizmu niezlomne ogniwo światowego frontu pokoju!

Święto narodu chińskiego

Rok temu, w prastarym Pekinie, wobec nieprzebranych mas ludowych, wódz narodu chińskiego Mao Tse-tung uroczystie proklamował powstanie Chińskiej Republiki Ludowej. Czerwony sztandar z pięcioma złotymi gwiazdami, zaciągnięty przed dawnym pałacem cesarskim, obwiesił narodziny nowych, wolnych Chin.

Dzień ten otworzył nową kartę w dziejach narodu chińskiego, który po długich latach niewoli ujął w swe ręce własny los i począł budować niezawisły byt.

Nielatwa była droga, która doprowadziła lud chiński do zwycięstwa. Znaczący ją długie lata walki przeciw zmuszaniu feudalizmowi chińskiemu i obcym kolonizatorom, kilkunastoletnia wojna przeciw najeźdźcy japońskiemu, wreszcie wojna wyzwolenia przeciw władzy kliki Kuomintangowskiej, stojącej na usługach amerykańskiego imperializmu.

W planach drapieżnego imperializmu amerykańskiego, Chiny stanowiły ważną pozycję. Ten wielki kraj o nieprzebranych bogactwach miał stać się kolonią amerykańskich kapitalistów, terenem eksploatacji surowca oraz zbytu produkcji przemysłu USA, miał stać się odskocznią do dalszych podbojów na Dalekim Wschodzie.

Plany imperialistycznych rekinów, snujących marzenia o zagarnięciu Chin i o przekształceniu Pacyfiku w „jezioro amerykańskie” — załamały się. Lud chiński wyzwolił kraj od interwencji amerykańskich i ich kuomintangowskiej agentury, która usadowiła się pod amerykańską osłoną na Formozie.

Nowe Chiny, wyzwolone z pęt feudalizmu, spod jarzma obcych ciemięzczy, stały się faktem dokonany. Powstała Chińska Republika Ludowa. Jej miejsce na arenie międzynarodowej określili Mao Tse-tung:

„Musimy zjednoczyć się ze wszystkimi krajami i narodami milującymi pokój i wolność, przede wszystkim zaś ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, abyśmy nie byli osobiście w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucyjnego i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy chcieliby odzyskać utracone pozycje. Jak długo utrzymamy naszą dyktaturę ludowo-demokratyczną i jedność z naszymi przyjaciółmi międzynarodowymi — pozostaniemy niezwyciężeni”.

Rok istnienia Chińskiej Republiki Ludowej był rokiem pełnej realizacji tych postulatów. Wraz z budową nowego ustroju demokracji ludowej, z doniosłymi przeobrażeniami gospodarczymi i społecznymi, coraz mocniej zacieśniały się więzy przyjaźni i braterstwa z państwami obozu pokoju i demokracji. Szczególnie doniosłe znaczenie miał układ o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy, zawarty między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim; wzmocnił on międzynarodową sytuację Chin Ludowych i stał się rekwizitem pokojowej odbudowy kraju.

Stromota klasa w Chinach nie powstrzymała jednak awanturników amerykańskich od snucia dalszych planów agresji wobec Chin. Wypadki ostatnich miesięcy na Dalekim Wschodzie jasno wskazują, że amerykańscy agresorzy nie zrezygnowali z myśli ponownego ich podboju.

Polityka amerykańskich barbarzyńców, zmierzająca do rozszerzenia pożogi wojennej na Chiny, trafia na zdecydowany opór całego narodu chińskiego, który nie daje się zastraszyć żadnymi prowokacjami i groźbami. Za narodem chińskim stoją wszystkie pokój milujące kraje ze Związkiem Radzieckim na czele, który udziela pełnego poparcia Chińskiej Republice Ludowej. 475-milionowy naród chiński, poparty przez siły pokoju i postępu na całym świecie, potrafi w konsekwentnej walce przeciw amerykańskim agresorom pokrzyżować ich zbrodnicze machinacje i zapewnić swojej ojczyźnie rozkwit gospodarczy i kulturalny.

Z dumą patrzy dziś naród chiński na drogę przebytą w pierwszym roku swej niepodległości, drogę znaczoną wielkimi sukcesami gospodarczymi i konsolidacją władzy ludowej. Sukcesy te są świadectwem, że Chiny Ludowe potrafią, dzięki pomocy Związku Radzieckiego i słusznej polityce rządu ludowego, pod przewodnictwem Mao Tse-tunga, pomyślnie rozwiązać ogromne zadania, stojące przed tym wielkim krajem, który zdecydowanie wstąpił na drogę rozwoju ku socjalizmowi.

Pierwsza rocznica proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej jest wielkim świętem narodu chińskiego. Jest ona również świętem całej postępowej ludzkości, która z radością śledzi sukcesy, osiągnięte przez blisko półmiliardowy naród w jego pracy i walce.

Wielkie dzieło marksizmu-leninizmu

W 12 rocznicę ukazania się Krótkiego Kursu Historii WKP(b)

Kroniki dzieł myśli społecznej zapisały wielkie dzieła geniuszu ludzkiego, które zdobyły sobie uznanie milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata i stały się potęgą, mobilizującą siłę w walce o postęp ludzkości. W rzedzie tych wielkich dzieł należy postawić klasyczną pracę Józefa Stalina „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, która ukazała się dwanaście lat temu, 1 października 1938 roku.

Świat przeżywał wówczas okres wielkiego napięcia, wielkiego niepokoi i wzburzenia. W Europie i Azji powstawały coraz to nowe ogniska wojny, którą najbardziej wówczas agresywnie koła światowego imperializmu usiłowały rozprzestrzenić na wszystkie kontynenty świata.

Właśnie w tym pełnym napięcia okresie historii świata, wódz partii komunistycznej i całego narodu radzieckiego, wielki kontynuator nieśmiertelnego dzieła Lenina stworzył swą książkę, słuszenie nazwaną encyklopedią marksizmu-leninizmu. Ta książka towarzysza Stalina uzbierała wówczas i uzbiera dziś ludzi radzieckich, wszystkich bojowników o demokrację i socjalizm na całym świecie w znajomość praw rozwoju społecznego i walki politycznej.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)” w rozdziale „O mate-

rializmie dialektycznym i historycznym” towarzysz Stalin daje w jasny i zwięzły sposób genialny wykład podstaw dialektycznego i historycznego materializmu. W pracy tej zawarte jest uogólnienie wszystkiego, co wnieśli Marks, Engels i Lenin do nauki o metodzie dialektycznej i teorii materialistycznej, jak również rozwinięcie dialektycznego i historycznego materializmu na podstawie najnowszych danych nauki i rewolucyjnej praktyki. Ta praca towarzysza Stalina, podnosząca na nowy, wyższy stopień materializm dialektyczny — teoretyczną podstawę komunizmu, jest rzeczywistym szczytem marksistowsko-leninowskiej myśli filozoficznej.

Stalin uczy stosować zasady metody dialektycznej do historii społeczeństwa, korzystać z nich w praktycznej działalności partii politycznej, stojących na czele mas w walce o postęp ludzkości. Stosując metodę dialektyczną w ujmowaniu historii społeczeństwa, Stalin formułuje w „Krótkim Kursie Historii WKP(b)” swój genialny wniosek, który głosi: „Jeżeli świat znajduje się w nieustannym ruchu i rozwoju, jeżeli prawem rozwoju jest obumieranie tego, co stare i rozwijanie się tego, co nowe, to jasne jest, że nie ma „niezruszonych” ustrojów społecznych, „wiecznych zasad” własności prywatnej i wyzysku, „wiecznych idei” podlegania chłopów

obszarnikom i robotników kapitalistom.

A zatem ustroj kapitalistyczny może być zastąpiony przez ustroj socjalistyczny, podobnie jak ustroj feudalny został w swoim czasie zastąpiony przez ustroj kapitalistyczny”.

Wydarzenia historii światowej potwierdziły i wciąż potwierdzają wielką słusność tych tez Stalina. W październiku 1917 r. masy pracujące Rosji pod kierownictwem partii bolszewików, obalając w swoim kraju ustroj kapitalistyczny i stworzyły nowy ustroj socjalistyczny. Burżuazja i jej „uczeni” lożali uważali to wielkie zwycięstwo proletariatu rosyjskiego jedynie za „eksperyment”, za zjawisko lokalne, sporadyczne. A co widzimy dzisiaj? Z łańcucha światowego kapitalizmu wypadło wiele ogniw: — szereg krajów Europy i Azji zerwał ze swoją kapitalistyczną przeszłością i poszedł po utworzenie przez Rosję drogi — po drodze wiedzącej do socjalizmu.

Na podstawie ogromnego materiału faktycznego „Krótki Kurs Historii WKP(b)” opisuje działalność pierwszej ze wszystkich partii mas pracujących — bohaterkiej komunistycznej partii ZSRR. W genialny sposób w dziele tym uogólnione zostało ogromnie doświadczenie partii bolszewików, któremu równego nie miała i nie ma żadna partia polityczna. Doświadczenie walki partii ze wszystkimi wrogami klasy robotniczej, ze wszystkimi kierunkami oportunistycznymi, z przejawami burżuazyjnego nacjonalizmu i anarchizmu.

Uogólniając i w sposób ściśle naukowy analizując doświadczenia przeszłości, genialne dzieło Józefa Stalina rzuca jaskrawe światło na dzień dzisiejszy oraz na drogę, wiodącą w przyszłość. Na przykładzie pięćdziesięcioletniej historii partii bolszewickiej uczy dzieło to partię komunistyczną i robotniczą całego świata umiejętności kierowania masami, prowadzenia ich do zwycięstwa, przezwycięzania trudności i nieustannego posuwania się naprzód, ku socjalizmowi.

Doświadczenie partii bolszewickiej oraz partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej wykazało, że siła marksizmu-leninizmu i jego żywotność polegają przede wszystkim na tym, iż teoria ta prawidłowo odzwierciedla potrzeby rozwoju materialnego bytu społeczeństwa i przyczynia się do zwycięstwa postępowych sił społeczeństwa nad siłami reakcji.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)” z całą siłą ujawnił się geniusz Józefa Stalina — jego cudowny dar naukowego przewidywania. Życie w całej pełni potwierdziło dokonania przez towarzysza Stalina analizy sytuacji międzynarodowej i przewidywania dalszego biegu wydarzeń. Świat przekonał się o tym, w toku drugiej wojny światowej i przekonuje się obecnie, przeżywając wytworzone przez imperializm olbrzymie trudności rozwoju powojennego.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)” towarzysz Stalin zerwał z imperialistami Ameryki, Anglii i Francji obłudną maską „umiotłoty pokoju”, zdemaskował ich wobec całej ludzkości, jako żądających wrogów demokracji i postępu. Już wówczas, w roku 1938, towarzysz Stalin wskazał, że dalszy rozwój wewnętrznej i zagranicznej polityki imperialistycznych kół rządzących tych krajów pójdzie drogą stałej faszystacji, że

tak zwana demokracja w USA, w Anglii i Francji — jest jedynie przygotowaniem do przeszczerpienia na grunt tych krajów najbardziej reakcyjnych „porządków” faszystowskich.

Imperialiści nie potrafili jednak powstrzymać rozwoju historii. Mówiąc o niechybnym upadku reżimów reakcyjnych, towarzysz Stalin wskazał, że koła rządzące Anglii i ich przyjaciół we Francji i USA spotka również nieunikniona kara. Kara ta na nich już spada, toczy się już słusna walka przeciw reakcji imperialistycznej. Pod coraz to potężniejszymi uderzeniami wzmagającego się gniewu milujących pokój narodów, imperializm zmuszony jest się cofać, zbliżając się z każdym dniem ku przepaści, przygotowanej dlań przez historię. Ogromny rozmach ruchu narodów świata w obronie pokoju przeciw podżegaczom wojennym — oto siła, która raz na zawsze zmiecie z powierzchni ziemi plugawstwo imperialistyczne i otworzy ludzkości drogę do wolnego i szczęśliwego życia.

„Aby się nie omylić w polityce — uczy Józef Stalin — należy patrzeć naprzód, a nie wstecz. A zatem należy się nastawiać nie na te warstwy społeczne, które się już nie rozwijają, lecz na te, które się rozwijają i mają przyszłość przed sobą”. Powyższe słowa towarzysza Stalina są programem działania dla wszystkich, którzy walczą dzisiaj w obronie trwałego pokoju, w obronie demokracji ludowej, przeciw grabieżcom imperialistycznym — najzacieklejszym wrogom ludzkości.

Pragnąc odnieść zwycięstwo w tej najświętszej ze wszystkich walk, jakie kiedykolwiek znała historia, należy się nastawiać na masy prostych ludzi, wciągając je do ruchu w obronie pokoju, pewnie prowadzić do zwycięstwa.

Przyszłość należy do tych, którzy własną pracą tworzą wszelkie wartości materialne i duchowe, którzy pracują w fabrykach i przedsiębiorstwach, w kopalniach i na polach, którzy swój rozum, wiedzę i talent oddają w służbę nauki i sztuki dla dobra i szczęścia narodów.

Przyszłością ludzkości jest komunizm. W awangardzie bojowników o komunizm kroczy wielki naród radziecki pod wodzą bohaterkiej partii Lenina-Stalina, partii bolszewików. Jest to rekwizitem zwycięstwa, gwarancją triumfu lepszego jutra ludzkości.

Studiowanie wspianego dzieła Józefa Stalina „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)” umacnia w narodach wiarę w szybkie i ostateczne zwycięstwo komunizmu na całym świecie.

(A. R.)

Dokerzy szwedzcy przyjechali do Polski

WARSZAWA. PAP. W dniu 30 września br. przybyli do Polski na zaproszenie Zw. Zaw. Transportowców dokerzy szwedzcy z Göteborga. Na dworcu w Warszawie gości witali przedstawiciele CRZZ i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców.

Dokerzy szwedzcy spędzą w Polsce 2 tygodnie. W tym czasie zwiedzą oni stolicę, Wybrzeże oraz będą wypoczywać w jednym z ośrodków wczasowych.

Księża i działacze katolicy woj. łódzkiego potępiają agresorów amerykańskich

ŁÓDŹ. PAP. 29 września br. odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd zrzeszenia katolików „Caritas”. W zjeździe wzięło udział ponad 150 księży, siostr zakonnych i świeckich działaczy katolickich z terenu Łodzi i województwa. Zarząd Główny „Caritas” reprezentował jego przewodniczący ks. Lemparty.

Sprawozdanie z działalności zastępczego zarządu złożył ks. proboszcz Kalinowski.

Po sprawozdaniu i dyskusji zgromadzeni jednogłośnie uchwalili tekst rezolucji, w której w jak najbardziej stanowczy sposób potępiają agresję USA w Korei, stwierdzając m. in.:

„Ostatnie wypadki w Korei demaskują drapieżne oblicze imperializmu amerykańskiego, który nie prze-

biera w środkach by rozpaść nową wojnę, by ujarzmić narody walczące o swą wolność i niepodległość”.

W zakończeniu rezolucji czytamy: „Oceniając te wszystkie fakty, my wszyscy zebrani księża i świeccy działacze katolicy postanawiamy nieść wszędzie zapad do ofiarnej, pokojowej pracy nad rozbudową naszych polskich miast i wsi, szkół, fabryk”.

Na zakończenie obrad zjazd dokonał wyboru nowych władz oddziału wojewódzkiego zrzeszenia katolików „Caritas”, do których m. in. weszli: ks. proboszcz F. Litewka z Chełma, pow. radomsko — jako przewodniczący, dr Żanicki — jako wiceprzewodniczący i ob. Szczawiński — jako sekretarz.

W Chinach zwyciężył leninizm

„Odgłos wystrzałów artylerijskich Rewolucji Październikowej przyniósł do nas marksizm-leninizm. Rewolucja Październikowa pomogła postępowym elementom świata, w tej liczbie i Chin, zastąpić proletariacki pogląd na świat i zrewidować swe własne problemy. Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan”.

(Mao Tse-tung „O dyktaturze demokracji ludowej”).

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i powstanie w jej wyniku pierwszego państwa socjalistycznego, miało decydujący wpływ na rozwój ruchu narodowo-wyzwolenczego w koloniach i krajach zależnych. Bolszewicka idea wolności narodów, idea walki o zrzućcenie jarzma wyzysku kapitalistycznego i ucisku imperialistycznego szczególnie mocnym echem odbiła się w Chinach.

„Gdyby nie było Związku Radzieckiego, — pisał Mao Tse-tung w pracy „O dyktaturze demokracji ludowej” — gdyby nie osiągnięcie zwycięstwa w antyfaszystowskiej drugiej wojnie światowej, gdyby — a jest to rzecz szczególnie wagi dla nas — nie rozgromiono imperializm japoński, gdyby w Europie nie zostały utworzone kraje nowej demokracji, gdyby nie wzrastała coraz bardziej walka uciśnionych krajów Wschodu... to presja między narodowych sił reakcji byłaby o wiele silniejsza niż obecnie. Czy w takich okolicznościach można byłoby odnieść zwycięstwo? Oczywiście, że nie”.

Istnienie Związku Radzieckiego pozwoliło rewolucyjnym siłom Chin walczyć bez obawy możliwości imperialistycznego okradania. Istnienie Związku Radzieckiego uniemożliwiło imperialistom amerykańskim przejście do bezpośredniej interwencji zbrojnej przeciwko ludowi chińskiemu, a zmusiło ich do ograniczenia interwencji tylko do wysiłki broni i dolarów kłosa Ciang Kai-szeka. Jak wie-

domo, broń ta, zdobyta w bojach przez Armię Ludową, przyspieszyła nadejście dnia zwycięstwa, a dołary ugrzęzły w przepastnych kieszeniach Ciang Kai-szeka i jego otoczenia.

Rewolucja Październikowa tak dalece podważyła siły imperializmu światowego, że stała się decydującą przesłanką zwycięstwa rewolucji ludowo-demokratycznej w Chinach. Rewolucja Październikowa była natchnieniem i gwiazdą przewodnią dla ludu chińskiego. Rozbudziła rewolucyjną energię mas chińskich. Na jej doświadczeniach, na naukach i wskazówkach jej wodzów, Lenina i Stalina, rewolucyjny ruch w Chinach oparł swą walkę z przeżytkami feudalizmu, walkę przeciwko zjednoczonym siłom Kuomintangu i imperializmu amerykańskiego.

Bohaterskie zrywy, krwawo tłumione powstania znaczą, począwszy od pierwszych lat drugiej połowy 19 stulecia, historię ludu chińskiego. Powstanie Taipingów, później Bokserów, rewolucja 1911-12 r. — oto etapy walki ludu chińskiego z uciskiem rodzimej reakcji i obcego imperializmu.

Dlaczego bohaterstwo powstań, dlaczego rewolucja 1911-12 r. nosząca już charakter zorganizowany, zostały zatopione w morzu krwi, dlaczego już rozbudzone masy ludu chińskiego nie były w stanie zrzućcić jarzma feudalno-imperialistycznego? „Dlatego, że w epoce imperializmu drobniomieszczaństwo i burżuazja narodowa — pisał Mao Tse-tung — nie mogą przeprowadzić z powodzeniem pod swym kierownictwem żadnej prawdziwej rewolucji”. Rewolucyjnej proletariackiej partii zaś wówczas w Chinach jeszcze nie było.

Komunistyczna Partia Chin utworzona została na Raro-

lucji Październikowej. Fakt ten miał olbrzymie znaczenie. Proletariat chiński wyłonił partię wolną od wpływu socjaldemokratycznych, partię, która przyswajała sobie leninizm, która rodziła się i wzrastała w warunkach rewolucyjnej walki zbrojnej.

Chińczycy komuniści, opierając się na doświadczeniach rewolucji 1905 r. i przede wszystkim Rewolucji Październikowej, uwzględniając specyficzne warunki chińskie, w pełni uznali nieodzowność walki zbrojnej. Wypowiedziane w 1925 roku przez Stalina słowa — „W Chinach zbrojna rewolucja walczy ze zbrojną kontrrewolucją — na tym polega jedna z cech szczególnych rewolucji chińskiej” — były dla nich niezwykle cenną wskazówką.

Opierając się na leninowsko-stalinowskiej nauce o siłach napędowych rewolucji, Komunistyczna Partia Chin w ten sposób sformułowała podstawowy warunek zwycięstwa rewolucji: rewolucja musi być realizowana pod kierownictwem chińskiej klasy robotniczej i jej rewolucyjnej awangardy — Komunistycznej Partii Chin.

Komunistyczna Partia Chin, opierając się na pracy Stalina „Zagadnienie Rewolucji Chińskiej”, zawierającej głęboką analizę ówczesnego układu sił klasowych w Chinach, wypracowała słuszną linię polityczną, linię ścisłego sojuszu robotniczo-chłopskiego i współpracy z drobniomieszczaństwem przy hegemonii klasy robotniczej.

Mao Tse-tung, mówiąc o 28-letniej walce rewolucyjnej Komunistycznej Partii Chin, powiedział — „Jesteśmy wdzięcz-



Mao Tse-tung podpisuje apel sztokholmski.



POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

Zwartość obozu pokoju wykazała już swoją siłę. Ona jest rękojmią, że nasza walka jest bardzo skuteczna, że postawa ludów zdoła udaremnić wojnę, a gdyby imperialiści odważyli się narzucić ją światu — nie przyniesie ona imperialistom nic prócz zagłady...

Po naszej stronie jest prawda, słuszość, sprawiedliwość. Po naszej stronie jest wszystko, co żywe i postępowe, co rośnie i potężnieje, co niesie ludom świata zapowiedź lepszego jutra. Zwycięstwo będzie nasze! Pokój zwycięży wojnę!

(Z uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju).



Mieczysław Wągrowski

Przewodniczący Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA OBRONCÓW POKOJU

Z dnia na dzień rosną siły pokoju. Z dnia na dzień szeregi bojowników o pokój zasilają tysiące ludzi dobrej woli, wzmacniając międzynarodowy front walki ze śmiertelnym wrogiem ludzkości i postępu — podżegaczami wojennymi.

Imperialiści amerykańscy przeszli od przygotowań zbrojnej agresji do bezpośrednich aktów agresji, prowadząc bestialską wojnę interwencyjną w Korei oraz usiłując rozszerzyć wojnę na nowe kraje. Poważne zastrzeżenie się sytuacji międzynarodowej wymaga rozwinięcia programu ruchu w obronie pokoju, dalszego zaostreżenia czujności i mobilizowania do walki przeciwko wojnie nowych milionów ludzi.

Ruch obrońców pokoju musi uaktywnić swą pracę wśród chłopów, młodzieży i kobiet, włączyć ich coraz szerzej do czynnej walki o pokój.

Masy pracujące świata coraz bardziej skupiają się wokół przodującego oddziału obozu pokoju — potężnego Związku Radzieckiego. MILIONY LUDZI WALCZĄCYCH O POKÓJ NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ WYMAWIA Z NAJWIĘKSZĄ MIŁOŚCIĄ I CZCĄ IMIĘ PIERWSZEGO BOJOWNIKA POKOJU — WIELKIEGO STALINA.

Gdy w krajach kapitalistycznych szaleje zbrodnia propagandowa wojenna — w ZSRR ludzie radzieccy wznoszą gigantyczne budowle komunizmu.

Gdy w Stanach Zjednoczonych wpręża się energia atomowa w służbę śmierci — w Związku Radzieckim przyczynia się energia atomowa do przekształcenia bezludnych pustyń w kwitnące życie kraje. Widzą to miliony ludzi na świecie. I coraz bardziej rozpala się nienawiść do podżegaczy wojennych. Narody świata potrafią ujarzmić imperialistyczną hydrę, obronić światowy pokój. Bohaterscy żołnierze koreańscy, robotnicy Seulu dają ame-

rykańskim gangsterom należytą lekcję poglądową jak potrafią walczyć o swoją wolność narody wyzwolone spod ucisku kapitalistycznego.

Na nic się nie zda bombardowanie miast i wsi koreańskich, prowokacje w stosunku do Chin i Związku Radzieckiego, terroryzowanie obywateli pokoju. Świat kapitalistyczny zmierza nieuchronnie do całkowitej zagłady i stąd też rośnie agresywność i desperacja imperialistów. Walka o pokój będzie trwała i przybierała na sile, tak długo jak istnieje i będzie istniała groźba wojny.

Rozszerzenie programu ruchu przeciwko wojnie, przeciwko wszelkiej agresji, przeciwko propagandzie na rzecz wojny, stałe wzmacnianie siły obozu pokoju pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego — oto jedyna droga prowadząca do utrzymania pokoju i pokrośnienia imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Naród polski w swej codziennej, twórczej pracy daje wyraz niezłomnej woli pokoju budując fundamenty socjalizmu, umacniając tym światowy front antyimperialistyczny. Tworzymy w naszym kraju nowe, szczęśliwe życie, w którego obronie przed zbrodniczymi zakusami podżegaczy wojennych nie szczędzi i nie będzie szczędził swoich sił żaden uczciwy Polak.

Szczególne znaczenie ma rozwój ruchu pokoju na Wybrzeżu, które z racji swego położenia geograficznego posiada kontakt ze światem kapitalistycznym. Rozwój gospodarczy Wybrzeża ma możliwość śledzić marynarze krajów kapitalistycznych, w których szaleje policyjny terror i propaganda wojenna, w których stale zwiększa się bezrobocie i marnotrawstwo dóbr materialnych.

Pogłębienie świadomości socjalistycznej mas, mobilizowanie ich do czynnej walki o pokój, rozbudowa naszej floty i portów, odbudowa Gdańska, ciągłe umacnianie naszej gospodarki morskiej — oto nasza propaganda na rzecz pokoju, która dociera do marynarzy i robotników Sztokholmu, Rotterdamu, Hawru, Londynu i innych portów kapitalistycznych.

W dniu 1 października zbierają się na I Wojewódzką Konferencję Obrońców Pokoju w Gdańsku czołowi przedstawiciele mas pracujących Wybrzeża, najbardziej ofiarni żołnierze kilkusetletniej armii pokoju, aby podsumować dotychczasowe osiągnięcia ruchu przeciwko wojnie i ustalić wytyczne do dalszej walki.

Konferencja Obrońców Pokoju

jest wyrazem naszej siły, stałe rosnącej aktywności i świadomości mas, które pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z każdym dniem swej twórczej pracy, rozszerzają podstawy pokoju i krzyżują agresywne plany podżegaczy wojennych.

Konferencja sformułuje kolejne zadania dla szerokich rzesz bojowników o pokój na Wybrzeżu i skupi je w karnych szeregach wielomilionowego ruchu w Polsce do dalszych walk i zwycięstw pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, pod sztandarem Wielkiego Stalina.

WSZYSTKIE SIŁY NA FRONT WALKI O POKÓJ!
— Oto nasze naczelne hasło w codziennym życiu i pracy, hasło, pod jakim obraduje Wojewódzka Konferencja Pokoju.

Matematyka i mechanika w służbie pokoju

Wysokie stoły kreślarskie, rozstawione w jednej z sal Politechniki Gdańskiej, niemal zupełnie zasłaniają sylwetki pracujących przy nich inżynierów — pracowników mieszczącego się tu Biura Konstrukcyjnego Maszyn Okrętowych. W sali jest cicho, cichutko, z rzadka tylko zaszleści zwoj pergaminowego papieru lub zachrobocze temperowany „na ostro” ołówek. I rozmowy należą tu do rzadkości. Zamiast słowem — myśl wyraża się cyfrą, znacznikiem algebraicznym, rysunkiem zawory, suwaka, dźwigni. Wiądomo przecież jak musi wyglądać maszyna, przeznaczona do wykonywania wiadomej pracy, po co więc zbędne dyskusje? Czasem tylko któryś z pracowników podejrze do sąsiedniej deski, lub zerknie przez ramie do zeszytu z cudzymi wyliczeniami — rysuje się przeciętne dwa sąsiadujące z sobą elementy tej samej maszyny, dobrze więc zestawie obliczenia i uwzględnić wzajemne, jak najbardziej korzystne położenie poszczególnych części. Czasem, przed tą lub ową deską, obok tego lub innego projektanta, przystanie kierownik biura, konstruktor pierwszej polskiej maszyny okrętowej, prof. Polak. Zajrzy do notosu z wyliczeniami, rzuci okiem na zaprojektowane wymiary, popatrzy się sceptycznie lub aprobująco — i wtedy od razu wiadomo, że projekt przydałoby się jeszcze przepracować, bo później coś może w maszynie „zawadzać”, albo że wszystko jest w porządku, że można spokojnie projektować dalej według przyjętego toku obliczenia.

Matematyka i mechanika obywają się bez słów, stronią od rozmów i gwaru, wymagają ciszy, skupienia. Dlatego też tak dobrze czują się obie nauki w cichym biurze konstruktorskim położo-

nym obok groźnej nazwa i treści Katedry Budowy Maszyn.

Cicho, spokojnie, — czasem godzina, dwie, trzy mijają, zanim na rozpiętym na jednej z desek arkusza przybędzie jeszcze jedna linia, jeszcze jeden wymiar, jeszcze je-



PROF. ADOLF POLAK
konstruktor I polskiej maszyny okrętowej.

den przekrój przez głowice śruby. Ale często, jakże często, pracownia nagle pustoszeje, przy jednym tylko lub dwu stołach śleczą konstruktorzy, a reszta, a profesor?

Nie, to nie urlop, nie słońce i pogoda podziałają na spokojnych, opamiętanych matematyków — konstruktorów. To nagły telegram lub telefon z huty czy ze stoczni kazał im opuścić pracownię, by nauki teoretyczne, wiedzę matematyczną i zasady mechaniki rzucić w ognisko, żywej, twórczej praktyki, w budowę lub montaż okrętowej maszyny.

Wtedy obliczenia przeobraża się w stop, rysunek w odlew, a projekt w tętniącą pracą serce okrętu. Wtedy inżynierowie — konstruktorzy z cichej pracowni gdańskiej wraz z Ratomskim z Ceynowa, z Beluem i

Makowskim przykręcają, gwintują, szlifują, przecierają tłoki, smarują i oliwiają zawory, a dokoła nich unosi się gwar codziennej roboty, dzwonią młotki niterów, syczą palniki spawaczy, brzęczą blachy poszycia. Wtedy profesor Polak, w brudnym od smarów roboczym kitlu, kamieniem śleczy w maszynowni „Pstrowskiego” czy „Brygady Makowskiego”, zwitkiem pakul przeciera cylindry, nie spuszcza oka z manometrów. Czasem trzeba posiedzieć parę godzin, czasem wypływa w morze na parę dni i razem z ekipą monterów z huty i brygadą wyposażeniowców ze stoczni zastanawia się dlaczego tłoki, a dlaczego cylindry, a zawory, a zasuwki i dźwignie...

Wtedy na wąskich trapach, wiódących w głąb maszynowni zasie dają — nie obok siebie, bo schody za wąskie, ale jeden nad drugim, profesor Polak i rurarz Ceynowa, inżynier Gerlach i monter z huty i jeszcze paru stoczniowców i paru inżynierów — konstruktorów. Wtedy, przy papierosie, którego bibułka szybko zachodzi nałotem maszynowego smaru, rodzi się lakoniczna rozmowa, którą na próżno siliłbyś się usłyszeć w pracowni konstruktorskiej:

„Mówiliśmy, profesorze, żeby ten lewar umieścić z prawej strony”, a profesor: „Wyraźnie postawiłem rysunki. Trzeba było lepiej patrzeć. Aż dwoma trójkątami zaznaczyliśmy stopień wygięcia cylindra. Gdybyście pracowali dokładniej, uniknęlibyśmy tarcia”.

Zawsze i szybko dochodzi do porozumienia. Nie ma i nie może być konfliktów i nieporozumień między konstruktorem a budowniczym, między prof. Polakiem i grotem jego współpracownikami, a wykonawcami projektu — założnikami huty i stoczni. Wszak pracują nad jednym i tym samym, wszak dzielą te same troski i obowiązki, wszak służą tej samej spr-

wie: przewidzianej planem 6-letnim wielkiej budowie i rozbudowie naszej floty.

I znów, czasem po paru godzinach, niekiedy po paru dniach, wracają konstruktorzy do swej pracowni. Znowu pochylają się nad swymi zeszytami, znowu zasiadają nad deską, by linia po linii, kończyć zaczęty i kreślić następny projekt. Znowu w absolutnej ciszy, prof. Polak krąży od stołu do stołu, rzucając w najlepszym wypadku lakoniczne: „Ech, kolego”, lub tylko wskazując palcem na zaznaczającą się nieścisłość. Po tym sam zasiada przy stole, prze gląda gotowe projekty, czasem coś koryguje, czasem — rzadziej oczywiście — potakuje z uznaniem, i ośdła je do czekającej na nie huty. Te rysunki posłużą do budowy maszyn, maszyn do ożywienia zbudowanych statków, okrętów do przewozu towarów, prze wóz towarów do podnoszenia dobrobytu kraju. „Ten wywód ciągle mam na myśli — odpowiada profesor — i w tym wypowiada tkwią prosty sens mojej pracy. Ale dopiero będąc na Kongresie Pokoju w Warszawie, uzmysłowilem sobie ostatecznie, że ten wywód pokrywa się z naszym obecnie najważniejszym zadaniem — realizacją planu 6-letniego, a ta znów oznacza staranie i walkę wszystkich uczciwych ludzi o utrwalenie światowego pokoju”.

Tak ukryte w ciszy gdańskiej pracowni konstruktorskiej, dwie gałęzie oderwane od życia nauk ścisłych: matematyka i mechanika, podejmują społeczną służbę, której na imię PLAN SZESZCIELENI — i POKÓJ.

HELENA CIEŚLIŃSKA.



Inżynierowie: Kazimierz Zygmunt, Henryk Wierkiewicz i Kazimierz Iwański z wielką starannością przerysowują plany konstrukcyjne maszyn okrętowych. (do reportażu obok).

MARIAN SIKORA

Wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu
Obróńców Pokoju

Walka o pokój toczy się wszędzie

W dniu 1 października zbiera się na swe obrady w Gdańsku I Wojewódzka Konferencja Delegatów Komitetów Obróńców Pokoju naszego województwa. Wezmą w niej udział delegaci, wybrani na powiatowych konferencjach Obróńców Pokoju — robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi, uczeni i artyści, nauczyciele i duchowni, rzemieślnicy i kupcy, młodzież, członkowie partii i bezpartyjni mieszkańcy woj. gdańskiego. Na konferencji zostaną omówione uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju i podsumowany będzie dotychczasowy wkład społeczeństwa gdańskiego w dzieło walki o utrwalenie pokoju. Konferencję naszą traktujemy jako kolejny etap walki o pokój, o zakaz broni atomowej, walki mającej na celu pokrzyżowanie zbrodniczych kno- wów podżegaczy wojennych, którzy w Korei przeszli już do otwartej agresji, walki przeciwko gwał- cicielom prawa międzynarodowe- go.

Mieszkańcy naszego województwa, załogi zakładów przemysłowych, stoczni i portów, transpor- tu i budownictwa, przychodzą na konferencję z poważnym dorob- kiem, stawiającym ich w rzędzie aktywnych bojowników o umocnie- nie światowego pokoju. Doro- bek ten widoczny w wygospoda- rowaniu wielomilionowych sum dla państwa ludowego, jest wyrazem niezłomnej woli utrwalenia pokoju, wyrazem ofiarności, które- ropowiadnikiem w krajach u- jarzmionych przez kapitalizm jest zdecydowana bojowa postawa do- kierów i robotników portowych Antwerpii, Hamburga czy Mar- sylii.

Nielada bowiem wysiłku wyma- gało przedterminowe, zaplano- we wodowanie nowych jednostek pływających w Stoczni Gdańskiej, w jednym wypadku nawet wodo- wanie, przewidziane planem pro- dukcyjnym dopiero na rok przy- szły. Nielada wysiłku wymagało uruchomienie nowych działów produkcyjnych. Nielada wysiłek był potrzebny do zaoszczędzenia ok. 5 tysięcy godzin przy obsłudze statków pełnomorskich w naszych portach, przedterminowym remon- cie m/s „Gen. Walter“, zaoszcze- dzeniu przeszło 13 milionów zł przez lepsze wykorzystanie tabo- ru kolejowego i sprawniejsze jego naprawy, wreszcie przy przedter- minowym wykonaniu planów pro- dukcyjnych, miesięcznych i rocz- nych planów połówek na kutrach pełnomorskich.

Lista osiągnięć produkcyjnych

naszych załóg robotniczych jest długa. Jest ona wyrazem walki, wyrazem bojowej postawy klasy robotniczej Wybrzeża, która przez zwiększony wysiłek, przez lepszą organizację pracy, szerokie stoso- wanie usprawnień natury produk- cyjnej i organizacyjnej, zdołała wygospodarować w stosunkowo krótkim okresie realizacji zobowią- zań pokojowych i pracy w War- tach Pokoju, ok. 150 milio- nów zł, nie licząc rum, wprowa- dzonych do produkcji na skutek upłynięcia remanentów.

W tej walce, w tym ofiarnym trudzie, wyrosły kadry naszych bo- jowników o pokój. Znajdujemy wśród nich takich ludzi, jak ra- cjonalizator Skrzypiec ze Stoczni Gdańskiej, którego usprawnienia przyniosły kilkaset tysięcy zło- tych oszczędności, jak traktorzy- sta Dorosz z Wielkich Cedrów, który zebrał zboże z 300 ha, zaos- czędzając przy tym 1500 l benzy- ny i samodzielnie konserwując po- wierzoną sobie maszynę, jak Ci- cholewski robotnik PPB Zjedno- czenie Wybrzeża, który wraz ze swą brygadą zdołał wykonać przy robotach rozbiórkowych 264 proc. normy i wielu innych.

Ci wszyscy, przodujący robotni- cy, awangarda bojowników o po- kój, to ludzie świadomi, że każda blacha przedterminowo zamonto- wana w kadłub statku, każda to- na przeładowanego towaru, każda cegła, położona na mur, pomnaża siły obozu pokoju, krzyżuje plany podżegaczy wojennych, przynosi zwycięstwo pokoju nad wojną.

W jednym szeregu z nimi sto- ją postępowi przedstawiciele in- teligencji pracującej, ludzie na- uki, inżynierowie i technicy, le- karze, nauczyciele. Kuźnią walki o pokój są pracowni prof. Pola- ka, konstruktora polskich maszyn

określowych i jego współpracow- ników, dla pokoju i w imię po- koju pracuje zespół biura projek- tów Wydziału Komunikacji Wo- jewódzkiej Rady Narodowej, któ- ry przedterminowo wykonał pla- ny konstrukcji mostów o pokój walczą zastępy inżynierów, pracu- jących w naszych stoczniach, fa- brykach, na budowach. Praca mózgow i rąk na każdym polu naszego pokojowego budownictwa wzmacnia nasz kraj — pomnaża siły światowego obozu obrońców pokoju.

Wybrzeżowy aktyw bojowni- ków pokoju nie poprzestał w tej walce tylko na pomnażaniu na- szej siły gospodarczej. Akcja zbie- rania podpisów pod apelem sztok- holmskim wysunęła kadry agitator- ów pokoju spośród naszych przodujących robotników, intelli- gencji pracującej i młodzieży. Przeszło 600 tysięcy podpisów, zebranych pod apelem w naszym województwie, to dzieło trójek społecznych, które dotarły do naj- dalszych nawet zakątków, do naj- bardziej oddalonych wsi i osad. W akcji tej wyróżnili się tacy bo- jownicy o sprawę pokoju jak Ałojzy Cirocki — Kaszuba z pow. kartuskiego, delegat na I Polski Kongres Pokoju, Helena Wojda — gospodyni domowa z pow. sztum- skiego, działaczka Ligi Kobiet, Antoni Jabłoński — nauczyciel, delegat na Wojewódzką Konfe- rencję Obróńców Pokoju Fran- ciszek Nikiel — kolejarz gdański, Jadwiga Szule — autochtonka, przodownica pracy z majątku Kle- cewo, Wanda Furman — z powia- tu kartuskiego, odznaczona Zło- tym Krzyżem Zasługi, matka 6 dzieci, delegatka na Światowy Kongres Pokoju i wielu innych. Nasilenie walki o pokój nie o-

stało. Przeciwnie. W miarę wzma- gania się agresywnych kno- wów podżegaczy wojennych, w miarę popełnianych zbrodni i coraz ja- wniejszego przygotowywania no- wej katastrofy wojennej, cały na- ród polski zwraca oczy w kierun- ku Związku Radzieckiego, gwa- ranta pokoju światowego, w kie- runku tow. Stalina, wielkiego o- rędownika pokoju. Ta walka o zwycięstwo pokoju musi być po- twierdzona wysiłkiem każdego dnia pracy, przez wykonywanie i przekraczanie planów naszej pro- dukcji w mieście i na wsi, przez rozbudowę placówek kultural- nych, systematyczne obalanie przestarzałych norm produkcyj- nych.

Walka o pokój to zobowiązanie do czujności i wysiłku o podnie- sienie obronności naszego kraju, to nieublagane demaskowanie podżegaczy wojennych, to szerokie uświadamianie społeczeństwa. Walka o pokój, to walka o plan budowy podstaw socjalizmu, o plan 6-letni, to wygospodarowy- wanie oszczędności produkcyj- nych, obniżanie kosztów produk- cji, przyspieszanie tempa pracy.

Walka o pokój oznacza nieubla- gane zwalczanie obcej agentury w kraju, szpiegów i sabotażystów, to zwalczanie wrogiej plotki sze- rzzonej w celu wywołania niewia- ry w twórcze siły klasy robotni- czej, to walka z bredniami, ja- koby wojna była nieunikniona.

I Wojewódzka Konferencja O- bróńców Pokoju jeszcze bardziej skupi społeczeństwo Wybrzeża wokół standardów pokoju, zmobil- lizuje do walki o najszczytniej- sze ideały ludzkości — wolność i postęp, której czołową siłą jest Związek Radziecki, której chorą- żym jest Wielki Stalin.

Pragniemy, aby wszystkie narody świata mogły czerpać ze wzrastających z dnia na dzień możliwości pokojowego wykorzystania sił przyrody.

My, bojownicy o pokój, po- trafimy dowieść, że nasze siły zdołają unieszkodliwić wszel- kie zbrodnicze zakusy i znieść z powierzchni ziemi szkodni- ków.

FR. JOLIOT-CURIE

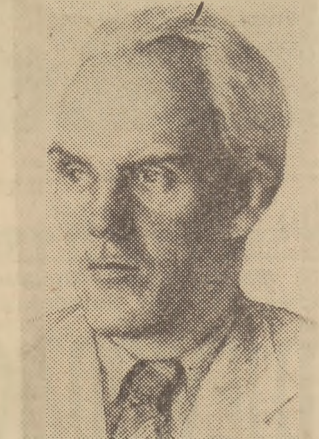


PROFESOR FRYDERYK
JOLIOT-CURIE

PRZEWODNICZĄCY
STAŁEGO KOMITETU
ŚWIATOWEGO KONGRESU
OBRÓŃCÓW POKOJU

Naród radziecki, wierny za- sadom mądrej stalinowskiej po- lityki pokoju i współpracy mię- dzy narodami, był i jest aktywnym bojownikiem o pokój. Na- ród nasz zawsze wital z radoś- cią i popierał wszystkie wysił- ki obrońców pokoju w walce przeciwko zbrodniczym pla- nom podżegaczy wojennych, po- nieważ w Związku Radzieckim nie ma klas ani grup, którym zależałoby na rozpętaniu wo- jny zaborczych.

N. S. TICHONOW



MIKOŁAJ TICHONOW

PRZEWODNICZĄCY
RADZIECKIEGO KOMITETU
OBRONY POKOJU

Polski ruch pokoju jest czę- ścią składową potężnego świa- towego frontu pokoju. Nie ma siły, która by była w stanie tę łączność rozerwać.

Jeszcze mocniej zwiążemy nasz ruch ze światowym fron- tem obrońców pokoju, z wszyst- kimi postępowymi siłami całego świata, z wielkim i potęż- nym Związkiem Radzieckim — który oddał wszystkie swe ol- brzymie siły sprawie pokoju.

prof. JAN DEMBOWSKI



PROF. JAN DEMBOWSKI

PRZEWODNICZĄCY
POLSKIEGO KOMITETU
OBRÓŃCÓW POKOJU

WANDA FURMAN

chłopka z Parchowa (pow. kar- tuski) jest Kaszubką, matka 6- giora dzieci. Jako przewod- nicząca Gmin- nego Komitetu Obróńców Po- koju reprezento- wała ludność kaszubską na Kongresie Po- koju w War- szawie, gdzie została wybrana delegatką na Światowy Kongres Obróńców Po- koju w Londynie. Wanda Furman jest aktywną członkinią Koła Gospodyń Wiejskich w Parcho- wie. Biorąc udział w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, skutecznie walczy- ła z wroga, kulaką propagandą i uzyskała sama przeszło 2000 podpisów.



ANDRZEJ KONIECZNY

robotnik portu gdyńskiego z Re- jonu Drobny. Jest jednym z czołowych przodowników pra- cy. W II etapie współzawodnict- wa osiągnął 240 proc. normy przy wyładunku. W porcie pracuje od 1932 roku. Aktyw- ny działacz Komitetu Blokowego Rejonu Wzgórze Focha w Gdyni. Za jego zasługi Miejski Komitet



WITOLD POINC

działacz komitetu zakładowego Obróńców Pokoju w GAL-u, gdzie pracuje w Wy- dziale Ratowni- czym. Jest ka- pitanem Żegluga- gi Wielkiej. Od 1932 do 1939 ro- ku pływał na statkach PMH. W 1939 r. ucie- stniżył w obro- nie Oksywia a w czasie wojny przebywał w nie- woli. Po powrocie do kraju bierze czynny udział w odbudowie gospo-



DZIAŁACZE RUCHU POKOJU NA WYBRZEŻU

Obróńców Pokoju wręczył mu dyplom uznania. Na Wojewódz- kiej Konferencji Obróńców Pokoju w Gdańsku reprezentuje robotni- ków portowych, którzy swą co- dzienną pracą dają wyraz nie- ziemnej woli walki o pokój.

STEFAN STARĘGA

robotnik Warmińskiej Fabryki Wyróbów Metalowych, członek Miejskiego Ko- mitetu Obró- ńców Pokoju w Elblągu, zasłu- żony działacz w akcji zbiera- nia podpisów pod apelem sztokholmskim. Był delegatem na Kongres Po- koju w Warszawie. Obecnie bie- rze czynny udział w pracach Ko- mitetu Budowy Pomnika Pokoju. Tow. Staręga jest wybitnym agi- tatorem pokoju. Jako trzykrotny przodownik pracy cieszy się w masach robotniczych Elbląga o- gólnym uznaniem i szacunkiem.



MARIA BARANOWSKA

członek MRN miasta Gdańska. Od najmłodszych lat pracu- je jako robot- nica. Zaraz po wojnie przyby- ła na Wybrze- że i zgłosiła się do pracy w Stoczni Gdań- skiej. Ukończy- ła kurs spawa- czy elektrycz- nych i pracuje obecnie jako spawaczka. W ostat- nich dwóch etapach współzawo- dnictwa zajęła czołowe miejsce i uzyskała dwukrotnie tytuł przo- downicy pracy. Osiąga średnio 187 proc. normy. Jest aktywną działaczką Ligi Kobiet. Ofiarna praca w produkcji jest jej codzien- nym władem w dzieło walki o pokój.



KLEMENS JANKOWSKI

kowal, przodownik pracy Warszt- atów Kolejowych na Zawiszu. Przy- czynił się w du- żej mierze do odbudowy zde- wastowanych przez okupanta warsztatów. Jest cenionym fachowcem i znanym działac- zem społecz- nym. Wiele cza- su poświęca pracy w Komitecie Blokowym Obróńców Pokoju i w Związku Zawodowym Kolejarzy. Wśród mieszkańców powierzonej jego pieczy dzielnicy prowadzi akcję uświadamiającą, zaznaja- miając ich ze znaczeniem walki o pokój. Podejmowane przez tow. Jankowskiego zobowiązania pro- dukcyjne stanowią poważny czyn- nik, mobilizujący całą załogę warsztatów do walki o realizację planów produkcyjnych.



STANISŁAW ŻUKOWSKI

jest artystą - grafikiem, wykonał wiele drzeworytów na tematy ma- rystyczne. Bie- rze udział w pracy Związku Zawodowego Plastyków i jest jednym z inicja- torów współza- wodnictwa pra- cy między ar- tystami. Współ- zawodnictwo to polega na wyko- rzystaniu prac ar- tystycznych, podkreślających czyn- ność i wytrwałą walkę mas pracu- jących o pokój. Ob. Żukowski jest aktywnym działaczem ruchu O- bróńców Pokoju.



HIERONIM MAJEROWSKI

autochton, chłop średniorolny z Trzcianny (pow. sztumski). Poświę- ca wiele wy- siłku pracy spo- łecznej w Związku Samo- pomocy Chłop- skiej. Po woj- nie wstępuje do Stronnictwa Lu- dowego, a obec- nie jest aktyw- nym członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Lu- dowego. Jako działacz miejsco- wego Komitetu Obróńców Pokoju reprezentował ludność autochto- niczną na Kongresie Pokoju w Warszawie. Obecnie, świecąc przy- kładem innym, bierze czynny udział w organizowaniu skupu zboża na terenie swojej groma- dy.



HELENA JANIK

od najmłodszych lat pracowała ciężko jako wyrobnica u bogate- go gospodarza wiejskiego. Przez lata oku- pacji przebywa- ła w Przetoczynie pracując u ku- łaka. Po wyzwoleniu rozpoczę- ła aktywną dzia- łalność na tere- nie wiejskim. Jest przodownią pracy, ostatnio awansowała z robotnicy na kierow- niczkę sklepu spółdzielni ZSCH w Szeudzie pow. morskiego. Jest przewodniczącą Koła Gospo- dyń Wiejskich. Będąc członkiem Gminnego Komitetu Obróńców Po- koju, położyła duże zasługi w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.



WIERNI NAŚLADOWCY SS



Zołnierz amerykański prowadzi Koreańczyka, obnażonego, na „przesłuchanie“.

Wzmocnić autorytet podstawowej organizacji partyjnej na statku

Pian 6-letni stawia przed naszą marynarką handlową olbrzymie zadania, których realizacja wymaga nie tylko 3-krotnego wzrostu tonażu floty morskiej, ale także znacznego podniesienia sprawności eksploatacyjnej statków. W zakładach przemysłowych czołową, kierowniczą siłą, mobilizującą załogę do walki o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych są podstawowe organizacje partyjne. Taką też czołową, kierowniczą siłą we flocie muszą się stać podstawowe organizacje partyjne na statkach. Jasnym jest, że maksymalne przybliżenie organizacji partyjnych we flocie do zagadnień eksploatacyjnych, jest zasadniczym warunkiem wykonania zadań stawianych przed marynarką handlową, przez rząd i partię.

Zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia ze względu na specyficzne warunki pracy statków, które z natury rzeczy niejednokrotnie wiele miesięcy przebywają poza granicami kraju, a ich podstawowe organizacje partyjne są pozbawione na skutek tego możliwości bezpośredniego kontaktu z kierownictwem.

Toteż zagadnienie znalezienia właściwych form pracy podstawowej organizacji partyjnej na statku ma zasadnicze znaczenie.

Nasze dotychczasowe doświadczenia wskazują, że jakkolwiek jednostka pływająca może być w rozumieniu statutu partyjnego, przyrównana do zakładu przemysłowego na lądzie, to stosowanie na statku wszystkich zasad statutowych, a w szczególności odnośnie uprawnień podstawowej organizacji partyjnej, było by niesłuszne. Z uwagi na specyficzne warunki pracy na statku, oraz na specjalne uprawnienia, jakie przysługują jego kapitanowi, nie można uznać prawa podstawowej organizacji partyjnej statku do kontrolowania działalności jego dowódcy, jak również do wywierania decydującego wpływu na sposób wykonywania poleceń mu zadań. Z drugiej strony jednak organizacje partyjne na statkach muszą poprzez szeroki rozwój współzawodnictwa pracy mobilizować całą załogę do walki o realizację jednostkowych planów operacyjnych, o uświadomienie i wykorzystanie wszystkich rezerw, o obniżenie kosztów własnych, muszą czuć się współodpowiedzialne za wyniki eksploatacji statku.

W związku z tym nasuwa się pytanie, w jaki sposób pogodzić uprawnienia podstawowej organizacji partyjnej na statku z wyjątkowymi uprawnieniami kapitana?

Otóż dotychczasowa praktyka wykazała, iż tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła wyrobić sobie duży autorytet, zawiązała się ścisła współpraca między nią, a dowództwem statku, dzięki czemu osiągnięto poważne niejednokrotnie wyniki eksploatacyjne.

W wypadku zaistnienia różnic zdań między organizacją partyjną na statku a kapitałymi mogą spowodować wydanie przez administrację floty odpowiedniego polecenia kapitanowi, w duchu słusznego stanowiska podstawowej organizacji partyjnej na statku.

Jasnym jest, iż od poziomu organizacji partyjnej na statku zależy, czy jest ona w stanie dojść do porozumienia z kapitanem bezpośredniego, czy też jedynie za pośrednictwem komitetu partyjnego i administracji floty.

Istnieje już wiele przykładów należytej współpracy podstawowej organizacji partyjnej z kapitanem.

Na s/s „Tobruk”, kapitan ob. Wiśniewski na zebraniach organizacji partyjnej referuje rejsowe plany eksploatacyjne statku i zapoznaje jej członków z przebiegiem ich realizacji. Dzięki temu, organizacja partyjna jest w stanie przeprowadzić dyskusję i krytycznie ustosunkować się do pracy statku oraz wyrazić odpowiednio wnioski celem przedstawienia ich kapitanowi, który bardzo chętnie bierze je pod uwagę. Owoce tej prawidłowej współpracy nie dają na siebie długo czekać. S/s „Tobruk” skrócił swój ostatni rejs o 2 dni, a na skutek racjonalnej gospodarki bunkrem, zwiększył wykorzystanie swej ładowności.

Analogiczna sytuacja ma miejsce na m/s „Batory”, gdzie kapitan ob. Cwikliński składa przed aktywną partyjną sprawozdania oraz zapoznaje go z otrzymanymi zadaniami. Wiele wniosków wysunął on przez podstawową organizację partyjną przysporzył to statkowi duże oszczędności

i przyczyniło się do terminowego wykonania rejsów.

Jak poważne wyniki może dać zbliżenie podstawowej organizacji partyjnej na statku do zagadnień eksploatacyjnych świadczy praca s/s „Narwik”, gdzie organizacja partyjna, analizując opracowany przez GAL zaniżony plan rejsów wysunęła wspólnie z całą załogą szereg poprawek, które dały m. in. oszczędność 500 ton bunkru.

O czym mówią te przykłady?

Mówią one o tym, że praca podstawowych organizacji partyjnych na statkach nabiera właściwych form i podnosi się na coraz wyższy poziom.

Jednak nie wszystkie jeszcze organizacje partyjne na statkach zdobyły swą pracą na leżyty autorytet i ułożyły prawidłowo współpracę z dowództwem. Za przykład mogą posłużyć podstawowe organizacje partyjne na s/s „Rataj” i s/s „Ślask”, które dotychczas jeszcze nie żyją zagadnieniami eksploatacyjnymi, nie inicjują, a nawet produkcyjnych, nie mobilizują załogę do wykonania planów przewozu.

Zasadniczym warunkiem uaktywnienia podstawowych organizacji partyjnych na statkach, podniesienia ich stylu pracy na wyższy poziom, jest nieustanny wzrost wyrobienia polityczno-ideologicznego ich członków. Może to nastąpić jedynie w drodze systematycznego szkolenia marynarzy — członków partii i kandydatów oraz zasilania organizacji partyjnych we flocie dobrymi, wypróbowanymi towarzyszami, którzy przed pójściem na statek przeszli na lądzie odpowiednie przeszkolenie polityczne.

Przy wszystkich dotychczasowych osiągnięciach w tej dziedzinie należy jednak stwierdzić, że są one jeszcze niewystarczające i że praca szkoleniowa musi ulec wielokrotnemu wzmocnieniu.

Powołanie do życia przez partię aparatu kulturalno-oświatowego we flocie ma ogromne znaczenie. Rzecz jasna, iż ze względu na specyficzne warunki pracy na morzu oficerowie kulturalno-oświatowi zostali wyposażeni we właściwe uprawnienia. Dziś już można powiedzieć, iż aparat kulturalno-oświatowy ma za sobą poważne osiągnięcia w realizacji zadań, jakie go stawia przed nim partia. W ogromnej większości oficerowie kulturalno-oświatowi wydatnie przyczynili się swoją pracą do podniesienia poziomu politycznego podstawowych organizacji partyjnych i załóg statków, mobilizując je do walki o wykonanie planu.

Jednakże oficer kulturalno-oświatowy nie powinien zastępować w pracy sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Wnioskujemy o to, aby organizacja partyjna, która ma na celu wykonywanie pomocy, podnosić jej autorytet, dbać o to, aby załoga widziała w nim kierownika i przedstawiciela organizacji partyjnej.

Specyficzne warunki pracy we flocie stawiają przed podstawowymi organizacjami partyjnymi ze szczególną siłą zagadnienie samodzielności w podejmowaniu decyzji. Przy całym wysiłku w kierunku usprawnienia kontaktu między komitetem partyjnym PMH a organizacjami partyjnymi na statkach, znajdujących się na morzu, niemożliwym będzie stworzenie takich warunków pracy partyjnej, jak na lądzie, gdzie wszystkie sprawy mogą być do końca uzgodnione z kierownictwem.

Podstawowe organizacje partyjne na statkach będąc za granicami kraju, spotykają się nieraz z tego rodzaju problemami, które wymagają natychmiastowego rozwiązania.

Tak np. plan ostatniego rejsu s/s „Wisła” przewidywał, że sta-

tek ten po opuszczeniu Sztokholmu, zwinie do tego portu jeszcze raz po odbiór ładunku w drodze powrotnej z Lulei. Tymczasem wyłoniła się możliwość wzięcia ładunku z pewnym opóźnieniem za pierwszym pobylem w Sztokholmie. Aktyw podstawowej organizacji partyjnej wysunął wniosek, aby statek wziął od razu ładunek i nie zachodzić ponownie do Sztokholmu, prosto z Lulei skierował się do portu macierzystego. Kapitan zgodził się z tym stanowiskiem, dzięki czemu zaoszczędzono na tym rejsie 12 godzin.

Trzeba jednak stwierdzić, iż wiele jeszcze podstawowych organizacji partyjnych na statkach nie wykazuje w stopniu dostatecznym własnej inicjatywy, samodzielności i czujności.

Tak np. pracę organizacji partyjnej na s/s „Bytom” cechuje rażący brak czujności i niezadanie m. in. walczyć z awariami, analizować ich przyczyn na miejscu i wyciągnąć odpowiednich wniosków.

Siali osobno — zbierali razem

W najmłodszej spółdzielni produkcyjnej naszego województwa

W świetlicy jednej z najmłodszych spółdzielni naszego województwa, spotkali się chłopcy z radzieckimi kołchoznikami i pracownikami stacji traktorowo-maszynowych, którzy przybyli do Polski, by podzielić się swoimi doświadczeniami z okresu budowy wsi socjalistycznej w ZSRR. Nie trudno sobie wyobrazić, jak serdeczne było powitanie, jak szczodra gościna, tym bardziej zresztą, że przecież tak niedawno niektórzy chłopcy z Górcza i okolicy bawili w Związku Radzieckim.

„Wasza to pomoc, rada i nauka — mówili tow. Roztropowicz — stanowiły podstawę naszej pracy organizacyjnej. Pomogli nam one wygrać walkę z bogaczami, którzy usiłowali rozbić naszą spółdzielnię, pomogli w umocnieniu gospodarstwa, w jego rozbudowie. My w ten sam sposób, jak wasi chłopcy, posłaliśmy do spółdzielni z całym doświadczeniem, z zasiewem. Sialiśmy jeszcze osobno, lecz zbieraliśmy razem. Wiemy bo

wiem, że budujemy naszą gromadzką przyszłość, a idąc do niej trzeba zapominać o starych drogach, po których się kroczyło, o dawnych nawykach”.

Spółdzielnia w Górczu, to ładne gospodarstwo, choć zaniedbane jeszcze. Dostał się chłopom po regulacji 360-hektarowy obszar gruntu, miejscami wykrojony z zaniedbanych gospodarstw bogaczy, którzy, ani obsiać, ani uprawić swoich pól nie chcieli. A że tam chwasty rosły, że się rozsiewały na pola okolicznej biedoty, że obniżały wydajność gruntów, co to obchodziło bogaczy.

Początek zawsze bywa trudny. Nie łatwo jest i spółdzielcom, 19 rodzin, które weszły do spółdzielni rozporządza w sumie 28 parami rąk roboczych. „Za mało, stanowczo, za mało — kręcił głową Fiodor Dubkowiecki, od 28 lat przewodniczący kołchozu „Zdobycz Października”. Za mało — powtarza dyrektor MTS Żukowski.

„Nie raz i nie dwa, co dnia niemal bywam w kołchozach, które obsługuje nasza stacja traktorowa — mówi Żukowski po wysłuchaniu opowiadania spółdzielcy. — I u was częściej powinien być dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego. Jak pozna wasze gospodarstwo, jego potrzeby, zobaczycie — pomoże. Wam przecież w obecnym stanie rzeczy potrzeba tylko zastosowania mechanizacji, zelektryfikowania gospodarstwa, zmechanizowania obróbki ziemi. To podstawą rozwoju waszej spółdzielni.

Musicie również pamiętać o organizacji pracy i jej obrachunku. W naszych kołchozach już dawno zostały wprowadzone brygady, odpowiadające za określone odcinki pracy, współzawodniczące ze sobą w walce o lepszą wydajność pól. Podstawą ich pracy jest dniówka obrachunkowa. Rocznie kołchoznik wykonuje od 400 — 800 takich dniówek i czym większe jest ich wykonanie, tym

bardziej rośnie dobrobyt chłopskiej rodziny”.

Tow. Sas uważnie przysłuchiwał się słowom dyrektora MTS, doświadczonego fachowca. Zdawał sobie sprawę z tego, że rzeczywistość podstawy dalszych osiągnięć jest mechanizacja pracy. Ale przecież, jak obserwował codziennie w pracy organizacyjnej spółdzielni nie wszystko jeszcze układa się pomyślnie. Jak powinien pracować zarząd spółdzielni, w jaki sposób wyraża się jego kontakt z członkami?

Tow. Dubkowiecki — doświadczony organizator, bez namysłu odpowiada na te pytania. Tyle lat kieruje kołchozem i wie, że inicjatywa członków spółdzielni, ich pomysłowość, ich udział w rządzeniu wspólnym gospodarstwem, stanowi podstawę jego rozwoju. „W naszych kołchozach — opowiada — najwęższym organem jest walne zebranie, przyjmujące i korygujące plany pracy. Zarząd, kontrolujący wykonanie planu, rozpatruje na okresowych zebraniach aktualne zagadnienia, bieżące sprawy w porozumieniu z aktywnym kołchozem, z ludźmi najbardziej oddanymi gospodarstwu.

Powinnicie dążyć do podniesienia poziomu uświadomienia swoich członków, aby ubiegali się o przodownictwo w pracy, aby mogli stać się przykładem dla otoczenia. Na waszym terenie jest jeszcze wielu bogaczy, którzy będą usiłowali szkodzić spółdzielni. Już dziś bogacze ci znajdują się na straconych pozycjach. Ten postęp w rolnictwie, który wyprzedzacie, postęp gwarantujący jednokrotny start życiowy dla wszystkich chłopów, musi was przekonać, że zwycięstwo leży po waszej stronie. Nie zrażajcie się tym, że POM za pracę na waszych gruntach pobiera część pólów. Niech bierze ale niech pracuje jak najczęściej i jak najwięcej, abyście mieli więcej czasu na naukę, na podnoszenie poziomu kulturalnego waszego życia. Mechanizacja pracy, mechaniczna uprawa, zapewniają wam lepsze zbiory. Stawiacie się te zwiększone plony wykorzystywać na organizowanie żłobków i przedszkoli, aby żony wasze mogły pracować wspólnie z wami i wspólnie się uczyć.

Goście radzieccy nie długo pozostawali w gościnie u spółdzielców Górcza, ale w czasie tego krótkiego pobytu zdążyli udzielić im wielu cennych rad, które pomogą w prawidłowym rozwoju, spółdzielni.



W realizacji planów produkcyjnych coraz większy udział biorą kobiety. Dźwigowe w porcie sprawnie obsługują dźwigi, dokonywując za i wyładunki bez prze- stojów.

Na zdjęciu: dźwigowa portu gdańskiego Anna Rozkosz przy pracy.

R. D.

Kolejarze gdańscy walczą o pokój

110 tysięcy km bez płukania kotła parowozu

Z daleka odezwał się prześlągły gwizd parowozu. Maszynista Franciszek Fiedorowicz pojął od razu „głos” swojej maszyny Okl-250, na której dzielnicy kolejarze walczą o wykonanie 110 tys. km bez płukania kotła.

Do kabiny parowozu tow. Fiedorowicz wchodzi z pomocnikiem Pietrakiem. Należą oni do grupy kołojarzy, którzy w składzie tow. tow. Królikiewicz, Samborski, Kitowski i Stangiel zobowiązali się przebyć trasę 130 tys. km bez płukania kotła. Z paleniska bucha żar. W jego blasku twarze kołojarzy stają się czerwone. Pietrak dorzuca łopatą raz po raz nowe porcje węgla. Fiedorowicz nastawia wyłączniki, skomplikowane dźwignie manetki. Woł parowozu rozpryskuje się srebrną parą, mgłą zasnuwając parowozownię.

Robota na parowozie idzie sprawnie. Fiedorowicz umiał zorganizować sobie pracę. Nie traci czasu na wyszukiwanie narzędzi. Są ułożone tuż pod ręką. W ten sposób maszynista nie musi wykonywać zbędnych ruchów, może całą uwagę skupić na pracy maszyny i obserwować trasę. Tow. Fiedorowicz zdołał zaoszczędzić przeszło 180 ton węgla i ponad 1 milion złotych.

Doświadczeni fachowcy wiedzą dobrze o tym, że zadowolenie z dobrze wykonanej roboty, to połowa sukcesu. Wie o tym Fiedorowicz i członkowie brygady kolejowej, walczącej o oszczędniejszą eksploatację parowozów, o wniesienie w ten sposób swojego udziału do walki o pokój.

— Zanim rozpoczęliśmy współzawodnictwo — opowiada tow. Fiedorowicz, — odbyliśmy kilka narad z komisją techniczną. Narady te

zorganizował nasz Komitet Zakładowy. Inż. Szczepański wyszukał odpowiedni parowóz, który mógłby bez trudu wykonywać 500 km na dobę. Wybór padł na maszynę Okl-250. Co prawda jest to już trzydziestoletni „starek”, ale tym większe będzie nasze osiągnięcie, jeśli bez płukania kotła zdołamy na nim przebyć tak olbrzymią trasę.

Królikiewicz, Kitowski, Samborski, Stangiel i ja z Pietrakiem obejrzelismy dokładnie parowóz. Doszliśmy do wniosku, że nasze zobowiązanie jest realne, możliwe do wykonania przy zwiększonej trosce o urządzenia mechaniczne, przy skrupulatnej konserwacji. Zachęcił nas zresztą do pracy przychylny stosunek do naszego przedsięwzięcia ze strony mechaników, laborantów i innych fachowców kolejowych. Poza tym przestudiowaliśmy przecież uważnie doświadczenia kolejarzy radzieckich w zakresie stosowania sodafoski i poznaliśmy proporcje tego środka, zapobiegające zanieczyszczeniu kotła.

Ale z podjęciem zobowiązania rozpoczęły się nasze kłopoty. Maszyna nasza znajduje się na postoju zaledwie 2 godziny w ciągu doby. Codziennie o godzinie 11 parowóz wychodzi do Bydgoszczy, skąd wraca o godzinie 22.00, następnie udaje się do Kościerzyny i powraca stamtąd dopiero następnego dnia rano. W ten sposób parowóz przebywa codziennie 500 km i ma tylko jedną przerwę w ciągu miesiąca.

Przed każdą podróżą przy zmianie brygad wymieniamy między sobą spostrzeżenia, informujemy o niedociągnięciach zaobserwowanych w pracy mechanicznej. Ta wymiana obserwacji jest nieodzowna, gdyż

maszyna znajduje się stale pod parą, ogień gaszony jest w palenisku tylko raz w ciągu miesiąca i nie trudno jest o uszkodzenie. A poza tym przecież w ten sposób jest nam łatwiej walczyć o lepsze osiągnięcia oszczędnościowe.

W międzyczasie zastosowaliśmy również metodę radzieckiego maszynisty Krywonosa, który dzięki umiemnemu prowadzeniu parowozu potrafił bez spóźnienia przewieźć większy tonaż towarów niż na to zezwalały przepisy. Pewnego razu prowadziłem pociąg z przepisowym obciążeniem 350 ton, lecz ze względu na olbrzymi natłok pasażerów na stacjach zwiększyłem je na własną odpowiedzialność do 519 ton.

W naszym kolejniectwie jesteśmy jedynymi z pierwszych, którzy rozpoczęli stosowanie postępowych metod pracy na parowozach. Pragniemy w ten sposób zwiększyć wydajność pracy parowozów przedłużyć czas ich eksploatacji, wygospodarować oszczędności dla realizacji zadań planu 6-letniego. Zdajemy sobie sprawę, że nasza walka, to również odcinek walki o pokój, którą toczą masy pracujące całego świata, by pokrzyżować zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych. Pracujemy pod hasłem — oszczędzamy tony węgla dla pokojowego budownictwa.

W najbliższą niedzielę odbędzie się na dworcu głównym w Gdyni uroczystość zakończenia 110 tysięcznego kilometra bez płukania kotła i remontu. Po uroczystości załoga parowozu stanie do walki o wykonanie dalszych 20 tysięcy kilometrów na tym samym parowozie. 30 letnim starszemu Okl-250.

A. SWA

Potępienia zbrodni amerykańskich agresorów i podjęcia kroków celem natychmiastowego przerwania obcej interwencji domaga się Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w nocy do ONZ

PEKIN, PAP. W dniu 29 września br. prasa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej opublikowała oświadczenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, skierowane przez ministra spraw zagranicznych Pak Hen-ena do przewodniczącego sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych i do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

Od trzech miesięcy — czytamy w oświadczeniu min. Pak Hen-ena — trwa interwencja amerykańska w Korei, zorganizowana pod flagą ONZ i z udziałem szeregu innych państw, które pod naciskiem USA wysłały swoje wojska do Korei.

Obłuda amerykańska

Celem usprawiedliwienia swojej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu, interwencji amerykańskiej usiłują obecnie zwać winę za wybuch wojny w Korei na rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i twierdzą, że wydarzenia z dnia 25. 6. 1950 r. były niesporowokowanym napadem północnej Korei na południową.

Wersja o napadzie północnej Korei na południową została podkrotowana przez przedstawicieli USA komisji koreańskiej ONZ. Na podstawie raportu tej komisji, wspomnianą wersję została przyjęta przez większość w Radzie Bezpieczeństwa. Większość Rady, obawiając się wykrycia fałszerstwa i ujawnienia prawdy, nie dopuściła przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udziału w obradach nad problemem koreańskim. Jednakże fakty i dokumenty demaskują całkowicie właściwych winowajców wojny — imperialistów amerykańskich i ich lisynmanowską agenturę. Szczególnie wymowne są dokumenty z tajnego archiwum rządu Li Syn-mana, zagarnięte w Seulu po wyzwoleniu go przez Armię Ludową. Dokumenty te świadczą niezbicie o tym, że plany napadu na północną Koreę były od dawna opracowywane przez lisynmanowców i uzgadniane z rządem USA, a nawet z wysoko postawionymi oficjalnymi osobistościami Narodów Zjednoczonych.

Atak na płn. Koreę planowano już w 1949 r.

Napad na północną Koreę był postanowiony jeszcze w 1949 r. i przygotowania do pochodu na północ uważane były za główne zadanie rządu południowo-koreańskiego. Otwartym pozostawał jedynie problem terminu napadu. Oficjalni przedstawiciele i specjaliści wojskowi USA w Korei dokładali wszelkich starań, by

przyspieszyć przygotowania do wojny.

Celem wytworzenia napiętej atmosfery i przygotowania opinii publicznej do zamierzonej agresji, jak również dla przygotowania taktycznego wojsk — rząd Li Syn-mana prowokował liczne incydenty na 38 równoleżniku. Szef amerykańskiej misji wojskowej w Seulu gen. Roberts, w przemówieniu swym na naradzie dowódców dywizji armii lisynmanowskiej w dniu 2 sierpnia 1949 r. przyznał się, że wszystkie incydenty na 38 równoleżniku, zostały spowodowane przez władze południowo-koreańskie.

W oświadczeniu do Zgromadzenia Ogólnego ONZ i do Rady Bezpieczeństwa stwierdza minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-en, że Korea była uważana za najdogodniejszy teren rozwinęcia działań agresywnych celem przywrócenia zachwianego prestiżu USA na Dalekim Wschodzie. Tajny biuletyn Departamentu Stanu Nr. 48/49 z 23 stycznia 1949 r. stwierdza, że stała się sytuacja na Dalekim Wschodzie w dużej mierze zależy od utworzenia w Korei przyjaznego dla USA rządu.

W dniu 9 maja 1950 r. kierownik oddziału koreańskiego w Zarządzie Gospodarczym Współpracy USA, Johnson oświadczył na Komisji Kredytowej Izby Reprezentantów, że 100-tysięczna armia południowo-koreańska, wyposażona w amerykańskie uzbrojenie i wyćwiczona przez amerykańską misję wojskową, zakończyła swoje przygotowania i może rozpocząć działania wojenne w każdej chwili.

USA pogwałciły Kartę ONZ

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że komisja koreańska ONZ była parawanem i narzędziem agresywnej polityki amerykańskiej w Korei i w raportach swych opierała się na materiałach opracowanych przez ambasadę amerykańską i amerykański wywiad w Korei.

Usiłowania rządu amerykańskiego w kierunku usprawiedliwienia interwencji w Korei rezolucja Rady Bezpieczeństwa, są zupełnie bezpodstawne. Rezolucja ta została pow-

zięta już po ogłoszeniu przez Trumaną decyzji o interwencji i po rozpoczęciu przez amerykańskie siły zbrojne działań wojennych. Rezolucja ta została powzięta z pogwałceniem podstawowych zasad Karty ONZ i jest bezprawna.

Wbrew Kartie ONZ, wymagającej jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa, wspomniana rezolucja została powzięta pod nieobecność dwóch stałych członków — ZSRR i Chin.

Posłuszna Stanom Zjednoczonym większość Rady Bezpieczeństwa oparła swoją rezolucję na fałszywych, jednostronnych informacjach zdrajców koreańskiego narodu i komisji koreańskiej ONZ. Przedstawiciele Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie zostali dopuszczeni do udziału w obradach nad zagadnieniem koreańskim.

Bestialstwa najeźdźców

Napotkawszy na zdecydowany opór ze strony Armii Ludowej i ca-

go narodu koreańskiego, agresorzy amerykańscy, mszcząc się za ponieszone porażki na froncie, chwycili się barbarzyńskich sposobów prowadzenia wojny, gwałcąc brutalnie przepisy prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dwukrotnie już komunikował Radzie Bezpieczeństwa o licznych faktach barbarzyństwa, popełnianych przez agresorów amerykańskich w Korei, jednak proamerykańska większość Rady Bezpieczeństwa ignoruje protesty rza-

du Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i odmawia podjęcia kroków celem przerwania tej zbrodniczej akcji.

Wyrażając wolę narodu koreańskiego, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej raz jeszcze zakłada protest przeciwko zbrodniczej interwencji w Korei i zwraca się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z apelem o potępienie zbrodni amerykańskich sił zbrojnych i podjęcie kroków celem natychmiastowego przerwania obcej interwencji i wycofania wojsk obcych z Korei.

Były lisynmanowski minister demaskuje imperialistycznych zbrodniarzy Ambasador USA i jego współpracownicy zorganizowali napad na Koreę północną

PHENIAN, PAP. Prasa koreańska opublikowała nowe oświadczenie Kim I-seka, b. ministra spraw wewnętrznych lisynmanowskiego rządu marionetkowego. Oświadczenie to zawiera nowe fakty, świadczące o tym, że wojna w Korei, rozpoczęta na bezpośredni rozkaz imperialistów amerykańskich i przygotowywana w ciągu długiego okresu czasu, stawia sobie za cel masowe zniszczenie narodu koreańskiego i przekształcenie Korei w kolonię amerykańską. Opowiadając o swej haniebnej roli w rozpętaniu wojny domowej w Korei, Kim I-sek składa przysięgę odkupienia swej winy uczciwą pracą w służbie narodu i płze następnie o działalności ambasadora USA przy „rządzie” Li Syn-mana — Muccio i szefa grupy amerykańskich doradców wojskowych Roberta, którzy kierowali przygotowaniami do wojny przeciw Korei północnej.

Kim I-sek opowiada o jednej ze swych wizyt w amerykańskiej ambasadzie. W rozmowie z ambasadorem Muccio, brał również udział amerykański doradca policji Page. Muccio oświadczył wtedy m. in.: „Polityka jest siłą. Gdy siła napotyka drugą siłę, rząd nie powinien wybierać w sposobach i środkach. Zwycięża silny, słaby ponosi porażkę. Oto dlaczego dla podtrzymania władzy i utrzymania spokoju należy zdławić i zniszczyć przeciwnika. Pan, jako minister spraw wewnętrznych po winien ostatecznie zniszczyć partię pracy, która stanowi poważne niebezpieczeństwo dla republiki i podjąć okrutne kroki represyjne z zastosowaniem szerokiej kary. Jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zwracam na to pana uwagę”.

Kim I-sek opowiada dalej, jak Muccio, Roberts i inni kierowali bandycką rozprawą przeciw państwu wyspy Czeccudo. Według wskazówek Roberta, na wyspę wysłano 3.000 żołnierzy i 1.200 połączonych. W operacjach tych brało również udział pięć amerykańskich samolotów, 20 lutego 1949 roku, w oficjalnej rezydencji Li

Syn-mana, odbyło się posiedzenie z udziałem Muccio, Roberta, Li Syn-mana, Sin Sen-mo, Kim I-seka i jeszcze pięciu osób. Muccio i Roberts podkreślali na tym posiedzeniu, że wyspa Czeccudo jest bardzo ważnym punktem wojskowym — strategicznym. „Dlatego też — mówili oni — zdławić nie powstania na tej wyspie jest niezbędnym wstępnym warunkiem napadów na północ i musimy wzmocnić tę wyspę, aby pod trzymać łączność z Japonią”.

Od kwietnia 1948 roku do maja 1949 roku na wyspie Czeccudo spalono 10 tys. domów mieszkalnych i zabito przeszło 35 tys. osób.

„Za waszymi plecami stoją Stany Zjednoczone”

W dalszym ciągu Kim I-sek stwierdza: „Imperialiści amerykańscy dawno żądali do zrealizowania

swych agresywnych założeń przeciwko narodowi koreańskiemu. Dlatego też wszelkimi sposobami popierali prowokacje i pchali Li Syn-mana do podjęcia pochodu na północ. W maju 1949 roku w hotelu seulskim „Hoson” ambasador amerykański Muccio w stanie nieco podchmielonym oświadczył mnie i ministrowi obrony Sin Sen-mo: „Za waszymi plecami stoją Stany Zjednoczone. Mam nadzieję, że będziecie uczciwie wykonywali wszystkie nasze rady i wskazówki, ufając nam we wszystkich. Sposób rozwiązania wszystkich zagadnień — to siła. Rozwiązać waszą sprawę można tylko siłami Stanów Zjednoczonych. Nie wątpię, że całą uwagę skierujecie na przygotowania w celu przyspieszenia terminu ogólnej ofensywy na terytorium na północ od 38 równoleżnika, biorąc pod uwagę konkretną sytuację i nasze plany”.

O starannym przygotowaniu mówił również Roberts. „Powinniście zrozumieć — powiedział Roberts — że pochod na północ jest dla nas rzeczą niezbędną i wcześniej czy później należy go dokonać”. Następnie Roberts dał instrukcje Li Syn-manowi i mnie dotyczące szybkiego zdławienia partyzantów i przywrócenia „całkowitego porządku” oraz oświadczył, że plan eks-

pedycji karnej przeciw partyzantom opracował on sam. Roberts i Page wyjeżdżali do rejonów, gdzie działali partyzanci, kierując osobiście operacjami.

Wskazówki doradców amerykańskich: zabijać ludzi — palić domy

W połowie października 1949 roku odbyło się u Roberta posiedzenie w sprawie ekspedycji karnej przeciw partyzantom. Obecni byli: Roberts, Page, Cai Ben-dek i ja.

Roberts dał na tym posiedzeniu następujące wskazówki: w rejonach, gdzie ludność udziela partyzantom pomocy żywnościowej należy wysiedlać ludzi z domów, a domy palić. Policja starannie wykonała te wskazówki. W rejonach partyzantów spalono 10 tys. domów, a tysiące ludzi pozabawiono dachu nad głową. W mieście powiatowym Mun ten żołnierze lisynmanowscy rozstrzelali przeszło 50 mężczyzn, kobiet, starców i dzieci. Na rozkaz imperialistów amerykańskich zamordowano najlepszych patriotów narodu koreańskiego — Kim San-nen i Li Diu-kwa.

W dalszym ciągu Kim I-sek opowiada o tym, jak na rozkaz imperialistów amerykańskich dokonywano prowokacji na 38 równoleżniku, a następnie rozpetano wojnę domową. W styczniu 1950 roku Roberts oświadczył Si Sen-mo i mnie, że „plan pochodu na północ już jest rzeczą zdecydowaną i że pozostało już mało czasu do jego realizacji”. Powiedział on wówczas m. in.: „Chociaż napad będziemy wszyscy należy jednak bezwzględnie stworzyć wygodny pretekst, aby nasze działania wydawały się sprawiedliwymi. Z tego punktu widzenia ważne jest sprawozdanie komisji ONZ, które oczywiście będzie zgodne z interesami USA”.

Obecnie wszyscy wiemy, że tzw. komisja ONZ do spraw Korei nie jest niczym innym jak parawanem, maskującym agresję amerykańską — stwierdza Kim I-sek. — Komisja ta wszelkimi sposobami przeszkadza pokojowemu zjednoczeniu Północy i Południa. Niezaprzeczalny fakt rozpętania wojny domowej przez imperialistów amerykańskich i kilkę Li Syn-mana przedstawiony został w sprawozdaniu komisji w sposób fałszywy i wypaczony. Wszelkie to świadczy o tym, że komisja ONZ jest agenturą imperialistów amerykańskich.

Kim I-sek przypomina dalej o wizycie w Korei Dullesa i o jego osławionym przemówieniu propagandowym, wzywającym do agresji przeciwko Korei północnej. Dulles zażądał wtedy m. in. prowadzenia aktywnej agitacji, która miałaby na celu „dowieść, że wojna rozpoczęła się w rezultacie napadów Korei północnej”. Stwierdził on wtedy również, że chociaż sytuacja w kraju po wszczęciu ataku na północ nie będzie zadawalająca, należy bezwzględnie utrzymać się przeszło tydzień. A w ciągu tego czasu Stany Zjednoczone zmuszą do akcji ONZ, w której imieniu zmobilizowane zostaną siły lądowe, morskie i lotnicze. Po otrzymaniu takich instrukcji od władz amerykańskich, kilką lisynmanowską napadła 25 czerwca na terytorium na północ od 38 równoleżnika, rozpoczynając tym samym wojnę domową. Ta bandycka napad imperialistów amerykańskich na Koreę — pisze w konkluzji Kim I-sek — nie może być zalegalizowana, nie może być zapomniana. Kwestie koreańską powinien uregulować sam naród koreański. Imperialiści amerykańscy powinni natychmiast wycofać się z Korei.

Sprawa agresji przeciwko wyspie Taiwan będzie rozpatrzona w drugiej połowie listopada Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. Na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie wyspy Taiwan (Formoza).

Przewodniczący, delegat Wielkiej Brytanii, Jebb, wystąpił z twierdzeniem, że wniosek delegata Ekwadoru — by odroczyć dyskusję nad sprawą wyspy Taiwan — powinien być rozpatrzony przez Radę przed wnioskiem radzieckim, domagającym się natychmiastowego zaproszenia przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego do wzięcia udziału w dyskusji nad skargą, dotyczącą agresji wobec Taiwanu, mimo, że wniosek radziecki złożony został wcześniej.

Delegat ZSRR Malik oświadczył, że odkładanie rozpatrywania wniosku radzieckiego jest niedopuszczalne.

Pierwszym obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa — powiedział Malik — jest zabezpieczenie pokoju.

Jak wynika z określenia agresji, przyjętego w 1932 roku przez komisję dla spraw bezpieczeństwa przy Lidze Narodów, nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone dokonały agresji, przeprowadzając na rozkaz Trumana blokadę portów Taiwanu przez okłady swej marynarki wojennej, i nie dając Chińskiemu Rządowi Ludowemu dostępu do wyspy Taiwan, „ta integralną część obszaru Chin”.

W związku z tym Chiński Rząd Ludowy w sprawie zaproszenia delegatów Chińskiego Rządu Ludowego do udziału w dyskusji nad skargą przeciwko zbrodniczej agresji na wyspę Taiwan został odrzucony. Przeciwno wnioskowi głosowały delegacje Stanów Zjednoczonych, Kuby i Kuomintangu. Delegaci Egiptu i Ekwadoru wstrzymali się od głosu.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji Ekwadoru, domagającym się odroczenia dyskus-

sji nad sprawą wyspy Taiwan, lecz przewidującym, że udział w tej dyskusji mają wziąć przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej. Związek Radziecki, Anglia, Francja, Indie, Norwegia i Ekwador głosowały za rezolucją. Stany Zjednoczone, Kuba, Egipt i delegat Kuomintangu głosowały przeciwko, a delegat Jugosławii wstrzymał się od głosu.

NOWY JORK PAP. Na piątkowym posiedzeniu plenarnym Rada Bezpieczeństwa zrewidowała swą poprzednią decyzję i uchwaliła zmienioną co do formy rezolucję Ekwadoru w sprawie zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki

Ludowej do udziału w dyskusji nad skargą przeciwko agresji wobec wyspy Taiwan z tym, że dyskusja ma się odbyć po 15 listopada.

Przeciwko rezolucji głosowały Stany Zjednoczone, Egipt, Kuba i delegat Kuomintangu.

Po ogłoszeniu wyników delegat kilki kuomintangowskiej Tsiang Tin-fu wystąpił z twierdzeniem, że fakt, iż głosował przeciwko rezolucji — należy uważać za „veto” i że należy uważać rezolucję Ekwadoru za odrzuconą.

Delegat radziecki — Malik i delegat Indii — Rau wykazali całą absurdalność twierdzenia Tsiang Tin-fu.

Delegat ZSRR Malik, oświadczył, że delegacja radziecka nie jest całkowicie zadowolona z uchwalenia rezolucji Ekwadoru, ponieważ uważa, że sprawa agresji przeciwko wyspie Taiwan powinna być natychmiast rozpatrzona, a nie dopiero po 15 listopada. Jednakże, wobec faktu odrzucenia wniosku radzieckiego, delegacja radziecka głosowała za rezolucją Ekwadoru.

Związek Radziecki i Polska ponownie wejdą do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK PAP. Na piątym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 29 września przystąpiono do wyboru 6 członków Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Z końcem bieżącego roku upływa kadencja Związku Radzieckiego, Polski, Anglii, Australii, Brazylii i Danii.

W wyniku tajnego głosowania wybrano do Rady Gospodarczo-Społecznej na następną kadencję: Związek Radziecki, Polskę, Anglię, Urugwaj, Filipiny i Szwecję.

Odbyły się także wybory dwóch członków Rady powiernictwa na miejsce Republiki San Domingo i Filipin, których kadencje upływają z końcem br. Republika San Domingo została wybrana ponownie, a na miejsce Filipin wybrano Szwecję.

Na górnym zdjęciu: robotnicy chińscy z zainteresowaniem czytają fabryczną gazetkę ścienne. — W centrum: dyrektor Zakładów Kolejowych w Devon (Dajny) udziela fachowych wskazówek chińskiemu racjonalizatorowi Peo Su-bin na temat nowych części zamiennej do lokomotywy. — Na zdjęciu dolnym: olbrzymi wiec robotniczy z okazji podjęcia produkcji stalowni w Anszanie.

NOWE CHINY



Na górnym zdjęciu: robotnicy chińscy z zainteresowaniem czytają fabryczną gazetkę ścienne. — W centrum: dyrektor Zakładów Kolejowych w Devon (Dajny) udziela fachowych wskazówek chińskiemu racjonalizatorowi Peo Su-bin na temat nowych części zamiennej do lokomotywy. — Na zdjęciu dolnym: olbrzymi wiec robotniczy z okazji podjęcia produkcji stalowni w Anszanie.

Dar marynarzy „Batorego” na budowę Domu Dziecka

Związek Zawodowy Transportowców — Oddział Marynarzy w Gdyni postanowił własnym kosztem wybudować Dom Dziecka dla dzieci sierot po marynarzach. Przy Domu Dziecka powstanie również wzorowe przedszkole i świetlica młodzieżowa. Roboty prowadzone od dłuższego czasu są już na ukończeniu.

Ostatnio członkowie załogi polskiego liniowca transatlantyckiego m.s. Batory przekazali ZDT Oddział Marynarzy w Gdyni na budowę Domu Dziecka 354 dolary USA, 8 dolarów kanadyjskich i 38 funtów angielskich. Związek Marynarzy przekazał dewizy do Banku Polskiego, a równowartość w walucie polskiej otrzymało kierownictwo budowy Domu Dziecka Marynarzy.

RYBACY PRZY PRACY



Sługanie szczytów sieci, podczas połowu na jeziorach mazurskich.

Radni MPN Gdańska stają 2 km. do pracy przy odgruzowaniu

Na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, postanowiono wprowadzić do regulaminu prac Komitetów Blokowych punkt, który nakładać będzie na nie obowiązek mobilizowania wszystkich mieszkańców miasta do udziału w akcji odgruzowania. Dla zainaugurowania akcji odgruzowania w miesiącu października.

Śnieżny letni dzień. Bezbrzeżne pola. Żółte żyto. Droga, zagubiona wśród tanów zbóż.

Pędzi trójka koni, ozdobiona wstążkami — czerwonymi, zielonymi, żółtymi. Wóz pełen ludzi.

Po leśnej drodze mkną samochód ciężarowy. Na nim kobiety i dziewczęta w odświętnych, kwiecistych chustkach.

Wzdłuż zielonego brzegu rzeki, przoszczędzając pieszych, galopuje jeździec na karmym koniu. Na tym samym koniu, czeplając się koszuł jeździec — chłopiec.

Piechurzy i jeźdźcy, dzieciarnia i starcy, kobiety i dziewczęta, niby potok wlewają się do prostej jak strzała ulicy kołchozu „Zwycięstwo”.

Ciężarówka, jeździec, podwozy, dzieci mijają słupy z elektrycznymi latarniami, obory kryte dachówką i spichrze kołchozowe — kierując się w stronę gmachu zarządu kołchozu. Dźwięki muzyki, urywki popularnych piosenek, klaksony samochodów, wośły rozlewisty śmiech, rozlegają się na ulicy.

Kółko siedziby zarządu — olbrzymi tłum. Na szerokim ganku — stół, nakryty czerwonym płótnem.

Kołchozowy radiowęzeł. Młodzieniec w wiatrówce, jakając się ze wzruszenia, czyta do mikrofonu, trzymając przed sobą „Prawdę”: — „...Nadać miano Bohatera Pracy Socjalistycznej i wręczyć order Lenina oraz złoty medal „Sierp i Młot” Nikanorowej Jekatierinie Iwanownie — brygadziście fermi kołchozu „Zwycięstwo”, ziemi Orłowskiej...”.

Nikanorowa stoi przy stole, nakrytym czerwonym płótnem i tarmosi mocnymi palcami dołarki koniuszek szalka. Ma miłą twarz czterdziestoletniej kobiety.

Z głośnika, zawieszzonego na ścianie, dolatuje głos kołchozowego, speakera:

„...która uzyskała od szesnastu krów po osiem tysięcy czterysta kilogramów mleka...”.

Z głosu, cichym kołem otaczającego ganek, rozlegają się buczne oklaski.

Poeta wśród robotników

Wieczór autorski Władysława Broniewskiego w fabryce warszawskiej

W pięknej świetlicy Zakładów Wytwórczych Urzędów Telefonicznych Władysław Broniewski czytał swój wiersz, pisany wiele lat temu — „Ulica Miła”.

...W każdym domu cuchnie podworko,

w każdym domu jazgot i turkot błoto, wilgoć, zaduch, gruzlica. Miła ulica.

Miła ulica”.

Nie będzie takich ulic w socjalistycznej Warszawie, ani w żadnym mieście naszego kraju. Dziś rośnie Miła ulica, MDM, Mokotów. Wiedzą o tym robotnicy, którzy słuchają wiersza. Ale ulice takie jak dawniej Miła, pamiętają wszyscy. Na takich ulicach upłynęło ich dzieciństwo, młodość, ogromna część ich życia.

Wiele lat upłynęło od tamtych dni! Wiele lat pełnych walki dzielnej i potajemnie organizowanych przedwojennych wieczerz autorskich, przeszyconych żarem poezji towarzysza Broniewskiego, godzin „pieśni swobodnej”, godzin, kończących się jakże często w śledczym areście. Dziś wieczerz autorski „pieśń walki i pracy” — jak go nazwali robotnicy ze ZWUT — zapowiadają czerwone flagi na bramie fabryki, a echo oklasków i okrzyków na cześć poety niesie się daleko poza mury fabryczne.

Krótko brzmią słowa powitania: „Wiersze Twoje, towarzyszu Broniewski, wczoraj pomagały nam walczyć o zwycięstwo klasy robotniczej, dziś pomagają nam budować socjalistyczną Ojczyznę”. W tych słowach zawiera się cała radość z możliwości goszczenia w fabryce poety, o którym dziś mówi cały kraj, nieśmiertelnie i głęboko odczuł zrozumiennie jego twórczość.

Przedstawiciele ZWUT mówią nie tylko w swoim imieniu — na wieczerz autorski Władysława Broniewskiego przybyły delegacje wieloszości fabryk warszawskich. Przed-

stawiciele pracy — Łączewski i Sobolewski mówią właściwie w imieniu robotników całego kraju. W każdej fabryce, kopalni, hucie, na każdej budowie Broniewski byłby wita-ny równie gorąco, z równą miłością, równie burzliwymi oklaskami byłby nagradzany jego wiersze, jego wieczerz autorski byłby równie wielkim świętem.

Gdy tow. Broniewski czytał swe wiersze, gdy chór świetlicowy recytował potem specjalnie na ten wieczerz przygotowaną jego „Komunę Paryską”, do której muzykę skomponował kierownik chóru, student Konserwatorium, Zbigniew Nowacki, spotkały się na sali ZWUT przeszłość, teraźniejszość i przyszłość klasy robotniczej. 23 lata temu poeta pisał: „Zagłębie dobywa śmierć”, wiersz „Zabrze”, który powstał przed dwoma laty, na Kongres Zjednoczeniowy zaczyna się od słów „Przedzieł górników, mocni górników”. A imieniem rewolucjonistów: Hibnera, Kneńskiego, Rutkowskiego, o których 25 lat temu pisał Broniewski: „trzeba umieć umierać pięknie”, nazwane dziś zostały trzy ulice budującej się socjalistycznej Warszawy.

Wiersz „Magnitogorsk albo rozmowa z Janem” — poemat przyjaźni naszej z narodem radzieckim, wiersz dobrze znany polskim robotnikom, brzmi mocno i dumnie na tej sali. Wtedy, kilkanaście lat temu, polscy rewolucjonści witali wspaniałe zwycięstwo kraju socjalizmu w wojnie, dziś cały kraj wita gigantyczne budowle epoki komunizmu: elektrownie w Stalingradzie, Kujbyszewie, Zagłębiu Donieckim, kanały nawadniające pustynie.

Pomysł racjonalizatorski który przyniesie setki milionów zł oszczędności

Projektodawca ofiarował premię na Fundusz Odbudowy Stolicy

Inż. Władysław Jacewicz z Oddziału Budownictwa Morskiego Zarządu Portu Gdańsk—Gdynia opracował już kilka ciekawych pomysłów racjonalizatorskich, które przyniosły poważne oszczędności. Ostatnio inż. Jacewicz zgłosił nowy projekt, który przyczynić się może do uzyskania w skali ogólnokrajowej SETEK MILIONÓW ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI, POMYSŁ POLEGA NA ZAOSZCZĘDZENIU ZNACZNEJ ILOŚCI DRZEWIA UŻYWANEGO DO SZALOWANIA KONSTRUKCJI ŻELBETONOWYCH. Projekt przewiduje stosowanie dla pali żelbetonowych używanych w budownictwie morskim i podziemnym oraz dla konstrukcji nadziemnej form szalunkowych o jednolitych wymiarach, drewniano-stalowych lub stalowych.

Według opinii rzeczoznawców NOWY POMYSŁ ODNACZA SIĘ NADZWYŻAJĄĄ PROSTOTĄ I NIE WYMAGA UŻYCIA SPECJALNYCH MASZYN LUB NARZĘDZI. Formy projektu inż. Jacewicza może wykonać każdy ślusarz lub kowal. Komisja rzeczoznawców uznała wysoką wartość nowego pomysłu i zaleciła z uwagi na poważne oszczędności, które przyniesie w materiale i robociznie natychmiastowe zastosowanie go w praktyce.

Inż. Jacewicz PRZEKAZAŁ PREMIE RACJONALIZATORSKĄ, KTÓRĄ WYNIESIE KILKASET TYSIĘCY ZŁOTYCH, NA ODBUDOWĘ STOLICY. Otrzymał ją zaliczkę w wysokości 50 tys. złotych inż. Jacewicz wpłacił natychmiast na SFOS. (w)

SERGIUSZ ANTONOW

Zwiastun pokoju

(Scenariusz literacki).

Nikanorowa w zakłopotaniu macha ręką i usiłuje coś powiedzieć. W tej chwili jednak zajeżdża ciężarówka i powitalny zgłęb wzmacnia się. Nikanorowa nieśmiało ogląda się na prezydium. Sekretarz Komitetu Rejonowego Stiepan Wasiljewicz zachęca ją kiwnięciem głowy.

Z samochodu zeskakują ludzie. „Pozdrowienie tobie, Katio! Gratulujemy! Pozdrowienie od kalinkowskich dołarek!” — wołają. Z rąk do rąk podają ku prezydium małe dziewczątka, trzymające oburącz ogromny bukiet polnych kwiatów.

W oczach Nikanorowej szkła się łzy. Zastanawiając się chustką, niezdolna do opanowania wzruszenia, cofa się ku drzwiom biura zarządu.

Podchodzi do niej Stiepan Wasiljewicz:

— Cóż to, Katio? Powiedz coś. Przecież dano tobie wysoką najwyższą nagrodę — order Lenina i Złotą Gwiazdę.

Nikanorowa, starając się ukryć wzruszenie, pyta:

— A jak wygląda ta gwiazda?

Po krótkim namyśle Stiepan Wasiljewicz wskazuje na portret Stalina, trzymany przez kołchoźników. Na piersiach Stalina — Złota Gwiazda.

— Oto ona. Taką i ty będziesz miała.

— Zupelnie taką samą?

— Taką samiuteńką, ciociu Katio.

— Więc jak to jest? Taką jak towarzyszowi Stalinowi, to i mnie dali — babie?

— Taką tobie dali, ciociu Katio.

— Przestałabyś z tymi kpinami, Stiepanie Wasiljewiczu. Ja przecież nie dla żartów pytam.

Dziś „Elegia na śmierć Waryńskiego” jest upoświeconą historią walk klasy robotniczej, holdem ziozonym pamięci przywódcy Wielkiego Proletariatu. A wiersze towarzysza Broniewskiego napisane już w Polsce Ludowej brzmią na tej sali warszawskiej fabryki, w świetlicach, halach produkcyjnych zakładów pracy całego kraju jak fanfary wzywające do nowych wielkich zwycięstw.

Wyszedłmy na pusty plac przed fabryką. Powstała tutaj nowe domy, rozbuduje się fabryka. Do tych dni wiedzie jasna, radosna, droga. Daleko za nami zostały nocne rewizje i cele „Centralniaka”. W tej drodze do socjalizmu, do pokoju (towarzysza nam wiersze Władysława Broniewskiego. K. H.

Ciekawe walki na meczu lekkoatletycznym Polska Północna—Polska Zachodnia

Spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją Polski północnej i Polski zachodniej — jest pierwszą i niestety ostatnią poważniejszą imprezą lekkoatletyczną zorganizowaną w tym roku na Wybrzeżu.

Remont bieżni na stadionie miejskim we Wrzeszczu uniemożliwił do tychczas przeprowadzenie imprez na szerszą skalę.

Należy spodziewać się, że miłośnicy sportu lekkoatletycznego skwapliwie skorzystają z nadarżającej się okazji oglądania ciekawych walk, jakie stoczą między sobą najwybitniejsi zawodnicy pięciu okręgów: gdańskiego, pomorskiego, poznańskiego, szczecińskiego i wrocławskiego.

W zawodach startować będą liczni reprezentanci Polski jak: Łomowski, Potrzebowski, Mach I, Stawczyk, Klejas, Korban, Masłowski, Ceuła, Zieleniewski, Kuśmirek, Mańkowski, Lipiec, Lewicki i inni.

Najciekawiej zapowiadają się biegi średnie i długie. Związcza bieg na



W dniu 15 października b.r. rozpoczęła pracę największa piekarnia Gdańskiej Spółdzielni Spożywców „Młotawa”, wyposażona we wszelkiego rodzaju urządzenia mechaniczne.

Na zdjęciu: robotnicy Ginter i Harasiek montują maszynę do mieszania ciasta.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU —

„Wassa Zeleznowa”, 1 bm. o godz. 19.30 po raz ostatni.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI —

„Uczeń diabła”, o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE —

„Barberyna”, dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.30.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Przybrana córka”, dozwol. od lat 18. Początek seansów w godz. 16, 18.30 i 21, w niedzielę od godz. 13.30.

Wrzeszcz — „ZMP-owiec” — „Dwie brygady”, film polski, dozwol. od lat 7. seanse w godz. 16, 18 i 20, w niedzielę i święta od godz. 16, 18, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30, 102.30, 104.30, 106.30, 108.30, 110.30, 112.30, 114.30, 116.30, 118.30, 120.30, 122.30, 124.30, 126.30, 128.30, 130.30, 132.30, 134.30, 136.30, 138.30, 140.30, 142.30, 144.30, 146.30, 148.30, 150.30, 152.30, 154.30, 156.30, 158.30, 160.30, 162.30, 164.30, 166.30, 168.30, 170.30, 172.30, 174.30, 176.30, 178.30, 180.30, 182.30, 184.30, 186.30, 188.30, 190.30, 192.30, 194.30, 196.30, 198.30, 200.30, 202.30, 204.30, 206.30, 208.30, 210.30, 212.30, 214.30, 216.30, 218.30, 220.30, 222.30, 224.30, 226.30, 228.30, 230.30, 232.30, 234.30, 236.30, 238.30, 240.30, 242.30, 244.30, 246.30, 248.30, 250.30, 252.30, 254.30, 256.30, 258.30, 260.30, 262.30, 264.30, 266.30, 268.30, 270.30, 272.30, 274.30, 276.30, 278.30, 280.30, 282.30, 284.30, 286.30, 288.30, 290.30, 292.30, 294.30, 296.30, 298.30, 300.30, 302.30, 304.30, 306.30, 308.30, 310.30, 312.30, 314.30, 316.30, 318.30, 320.30, 322.30, 324.30, 326.30, 328.30, 330.30, 332.30, 334.30, 336.30, 338.30, 340.30, 342.30, 344.30, 346.30, 348.30, 350.30, 352.30, 354.30, 356.30, 358.30, 360.30, 362.30, 364.30, 366.30, 368.30, 370.30, 372.30, 374.30, 376.30, 378.30, 380.30, 382.30, 384.30, 386.30, 388.30, 390.30, 392.30, 394.30, 396.30, 398.30, 400.30, 402.30, 404.30, 406.30, 408.30, 410.30, 412.30, 414.30, 416.30, 418.30, 420.30, 422.30, 424.30, 426.30, 428.30, 430.30, 432.30, 434.30, 436.30, 438.30, 440.30, 442.30, 444.30, 446.30, 448.30, 450.30, 452.30, 454.30, 456.30, 458.30, 460.30, 462.30, 464.30, 466.30, 468.30, 470.30, 472.30, 474.30, 476.30, 478.30, 480.30, 482.30, 484.30, 486.30, 488.30, 490.30, 492.30, 494.30, 496.30, 498.30, 500.30, 502.30, 504.30, 506.30, 508.30, 510.30, 512.30, 514.30, 516.30, 518.30, 520.30, 522.30, 524.30, 526.30, 528.30, 530.30, 532.30, 534.30, 536.30, 538.30, 540.30, 542.30, 544.30, 546.30, 548.30, 550.30, 552.30, 554.30, 556.30, 558.30, 560.30, 562.30, 564.30, 566.30, 568.30, 570.30, 572.30, 574.30, 576.30, 578.30, 580.30, 582.30, 584.30, 586.30, 588.30, 590.30, 592.30, 594.30, 596.30, 598.30, 600.30, 602.30, 604.30, 606.30, 608.30, 610.30, 612.30, 614.30, 616.30, 618.30, 620.30, 622.30, 624.30, 626.30, 628.30, 630.30, 632.30, 634.30, 636.30, 638.30, 640.30, 642.30, 644.30, 646.30, 648.30, 650.30, 652.30, 654.30, 656.30, 658.30, 660.30, 662.30, 664.30, 666.30, 668.30, 670.30, 672.30, 674.30, 676.30, 678.30, 680.30, 682.30, 684.30, 686.30, 688.30, 690.30, 692.30, 694.30, 696.30, 698.30, 700.30, 702.30, 704.30, 706.30, 708.30, 710.30, 712.30, 714.30, 716.30, 718.30, 720.30, 722.30, 724.30, 726.30, 728.30, 730.30, 732.30, 734.30, 736.30, 738.30, 740.30, 742.30, 744.30, 746.30, 748.30, 750.30, 752.30, 754.30, 756.30, 758.30, 760.30, 762.30, 764.30, 766.30, 768.30, 770.30, 772.30, 774.30, 776.30, 778.30, 780.30, 782.30, 784.30, 786.30, 788.30, 790.30, 792.30, 794.30, 796.30, 798.30, 800.30, 802.30, 804.30, 806.30, 808.30, 810.30, 812.30, 814.30, 816.30, 818.30, 820.30, 822.30, 824.30, 826.30, 828.30, 830.30, 832.30, 834.30, 836.30, 838.30, 840.30, 842.30, 844.30, 846.30, 848.30, 850.30, 852.30, 854.30, 856.30, 858.30, 860.30, 862.30, 864.30, 866.30, 868.30, 870.30, 872.30, 874.30, 876.30, 878.30, 880.30, 882.30, 884.30, 886.30, 888.30, 890.30, 892.30, 894.30, 896.30, 898.30, 900.30, 902.30, 904.30, 906.30, 908.30, 910.30, 912.30, 914.30, 916.30, 918.30, 920.30, 922.30, 924.30, 926.30, 928.30, 930.30, 932.30, 934.30, 936.30, 938.30, 940.30, 942.30, 944.30, 946.30, 948.30, 950.30, 952.30, 954.30, 956.30, 958.30, 960.30, 962.30, 964.30, 966.30, 968.30, 970.30, 972.30, 974.30, 976.30, 978.30, 980.30, 982.30, 984.30, 986.30, 988.30, 990.30, 992.30, 994.30, 996.30, 998.30, 1000.30, 1002.30, 1004.30, 1006.30, 1008.30, 1010.30, 1012.30, 1014.30, 1016.30, 1018.30, 1020.30, 1022.30, 1024.30, 1026.30, 1028.30, 1030.30, 1032.30, 1034.30, 1036.30, 1038.30, 1040.30, 1042.30, 1044.30, 1046.30, 1048.30, 1050.30, 1052.30, 1054.30, 1056.30, 1058.30, 1060.30, 1062.30, 1064.30, 1066.30, 1068.30, 1070.30, 1072.30, 1074.30, 1076.30, 1078.30, 1080.30, 1082.30, 1084.30, 1086.30, 1088.30, 1090.30, 1092.30, 1094.30, 1096.30, 1098.30, 1100.30, 1102.30, 1104.30, 1106.30, 1108.30, 1110.30, 1112.30, 1114.30, 1116.30, 1118.30, 1120.30, 1122.30, 1124.30, 1126.30, 1128.30, 1130.30, 1132.30, 1134.30, 1136.30, 1138.30, 1140.30, 1142.30, 1144.30, 1146.30, 1148.30, 1150.30, 1152.30, 1154.30, 1156.30, 1158.30, 1160.30, 1162.30, 1164.30, 1166.30, 1168.30, 1170.30, 1172.30, 1174.30, 1176.30, 1178.30, 1180.30, 1182.30, 1184.30, 1186.30, 1188.30, 1190.30, 1192.30, 1194.30, 1196.30, 1198.30, 1200.30, 1202.30, 1204.30, 1206.30, 1208.30, 1210.30, 1212.30, 1214.30, 1216.30, 1218.30, 1220.30, 1222.30, 1224.30, 1226.30, 1228.30, 1230.30, 1232.30, 1234.30, 1236.30, 1238.30, 1240.30, 1242.30, 1244.30, 1246.30, 1248.30, 1250.30, 1252.30, 1254.30, 1256.30, 1258.30, 1260.30, 1262.30, 1264.30, 1266.30, 1268.30, 1270.30, 1272.30, 1274.30, 1276.30, 1278.30, 1280.30, 1282.30, 1284.30, 1286.30, 1288.30, 1290.30, 1292.30, 1294.30, 1296.30, 1298.30, 1300.30, 1302.30, 1304.30, 1306.30, 1308.30, 1310.30, 1312.30, 1314.30, 1316.30, 1318.30, 1320.30, 1322.30, 1324.30, 1326.30, 1328.30, 1330.30, 1332.30, 1334.30, 1336.30, 1338.30, 1340.30, 1342.30, 1344.30, 1346.30, 1348.30, 1350.30, 1352.30, 1354.30, 1356.30, 1358.30, 1360.30, 1362.30, 1364.30, 1366.30, 1368.30, 1370.30, 1372.30, 1374.30, 1376.30, 1378.30, 1380.30, 1382.30, 1384.30, 1386.30, 1388.30, 1390.30, 1392.30, 1394.30, 1396.30, 1398.30, 1400.30, 1402.30, 1404.30, 1406.30, 1408.30, 1410.30, 1412.30, 1414.30, 1416.30, 1418.30, 1420.30, 1422.30, 1424.30, 1426.30, 1428.30, 1430.30, 1432.30, 1434.30, 1436.30, 1438.30, 1440.30, 1442.30